Nr 114. Kraków, 18 Maja — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 17 maja.

Z ciągłą boleścią zwraca się wzrok wiernych ku Rzymowi, z przedwczesnym tryumfem spoglądają w tę stronę wrogi chrześciaństwa. Jedni i drudzy wiedzą bowiem, jak już do samych podwalin duchownej organizacyi kościoła sięga bezprawie przez kasatę zakonów; z tym zaś gwałtem, który acz dawno przygotowywany przejść nie może bez wywołania wstrząśnień społecznych i kryzys politycznej, chcianoby już łączyć inną katastrofę. Choroba Piusa IX nie przestaje dodawać otuchy nieprzyjaciołom kościoła, że gdyby w chwili gdy burzą jego filary, jakiemi są zakony i szczyt się usunął, skończyćby się dało może odrazu z papiestwem.

Nie co innego bowiem tkwi w tej gorączkowej skwapliwości, z jaką prasa chwyta każdą wiadomość o przedłużającej się słabości Piusa IX; nie inna dążność ukrywała się w owej nocie dyplomatycznej ks. Bismarka, wysłanej jak piszą, przed parą tygodniami do gabinetów wiedeńskiego i włoskiego, w przewidywaniu przyszłego stanowiska rządów na wypadek śmierci Papieża i nowego konklawe. Przezorność ta była tylko wezwaniem do spisku rządów przeciwko instytucyi papiestwa.

Nie będziemy mówić o tej drugiej ewentualności, bo nieprzesądzając wyroków Opatrzności, ufamy, że jak ona przedłużała pełne goryczy dnie Piusa IX po za miarę lat Piotrowych, zachowa go jeszcze wbrew życzeniu i przewidywaniu nieprzyjaciół kościołą, wierzymy nadto, że papiestwo to nie instytucya ludzka, zawisła od życia człowieka lub mogąca uledz, choćby pod naciskiem skojarzonych potęg świata całego.

Chcieliśmy tylko zaznaczyć, że tak zwana kwestya przyszłego konklawe podnoszona przez mocarstwa akatolickie, mające dziś w Europie przewagę, rozbierana w pismach ateistycznych, że kwestya tak zwanego *veto* rządów przeciw obiorowi przyszłego papieża, nie jest czem innem tylko zamiarem pogrzebania papiestwa.

Wobec takiej dążności jawnie głoszonej, zadziwia niemal ostrożność i wrzekome umiarkowanie ministeryum p. Lanzy w sprawie kasaty rzymskich klasztorów. Biorąc dosłownie telegramy o zaburzeniach ludu i o opieraniu się rządu i jego szczupłego stronnictwa, możnaby doprawdy przypuszczać, że rząd włoski zachował pewne skrupuły i ulega tylko parciu z dołu tak zwanego stronnictwa ruchu. Polityki włoskiej zrozumieć inaczej nie można, tylko biorąc ją z punktu tradycyi jej mistrza, Macchiavela. Chcąc coś przeprowadzić, trzeba się temu opierać i dać się zmusić, oto zasada tej tradycyi. Tej taktyki rząd włoski w sprawie rzymskiej trzymał się od początku. Zmuszony, zabierał jedną po drugiej prowincyę papiezkiego państwa, zmuszony, zdobywał Rzym i pozbawiał Papieża nietylko władzy doczesnej, ale i niepodległości w jego stolicy, zaręczając, że niczem nie naruszy władzy duchownej papiestwa. Przez czas dwuletniego panowania w Rzymie nic rząd włoski nie przeprowadza przez siebie, otwiera tylko wrota innym żywiołom, które ściągając do Rzymu, zmuszają rząd do coraz to dalszych gwałtów.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że kasata klasztorów w Rzymie nietylko rozdziera owe gwarancye parlamentu florenckiego, bo o nich niema co wspominać, ale że jest gwałtem przeciw własności prywatnej, przeciw prawu międzynarodowemu wszystkich krajów i ludów katolickich, że ma cechę barbarzyństwa, bo niszczy to co jest najwyższym religijnym wykwitem całej cywilizacyi chrześciańskiej, bo znosi instytucye obejmujące najwyższe moralne i duchowe interesa świata całego, ale przedewszystkiem jest to naruszeniem władzy duchownej papiestwa, którego częścią integralną są zakony.

Pod tym też względem zniesienie zakonów w Rzymie równać się nie może z wieloma już kasatami zakonów w innych krajach dokonanemi. Czy Rzym jest rządzony przez Włochów czy przez Papieża, zawsze jest on jeszcze stolicą Chrześciaństwa.

Stolicą chrześciaństwa był już Rzym, gdy kościół był jeszcze w katakumbach, był nią nieprzerwanie od Ś. Piotra aż do dni naszych, niewyjmując epok wygnania papieżów lub schizmy kościelnej, jest nią i dziś dopokąd Papież nie opuścił Watykanu, dopokąd stoją te bazyliki, dopokąd zakony mają tam swoich kierowników, dopokąd lud rzymski jest chrześciańskim.

Nietylko Rzym i jego ludność czuje się stolicą chrześciańskiego świata, ale i Włochy całe przywiązane do wiary przodków pojmują potęgę i sławę, jaka na naród spada przez ten prymat Rzymu nad światem. Było nawet stronnictwo popierające ów *modus vivendi*, czyli ugody z Papiestwem, które szczerze lub nie dążyło do niemożliwego pojednania, aby tylko Włoch zjednoczonych niepozbawić tego wpływu i tej wielkości, jaką ma Rzym jako stolica chrześciaństwa.

Usiłowania tego ugodnego stronnictwa nie miały podstawy, przeto runąć musiały wobec konsekwencyi poprzednich bezprawnych czynów polityki włoskiej. Dziś zaś rząd i parlament czyni zamach na władzę duchowną Papieża i na charakter Rzymu jako stolicy chrześciaństwa. Pozornie targują się jeszcze o jenerałaty i to z wyjątkiem jenerałatu Jezuitów, aby okazać swoje umiarkowanie, aby osłonić bezprawie koniecznością. Walka tu przeto spóźniona, pomiędzy ułudną formułką polityczną Cavoura: wolny kościół w wolnem państwie, a inną zasadą Mazziniego: precz z władzą doczesną, bo precz z władzą duchowną, precz z kościołem!

Lecz umiarkowani ze stronnictwa rządowego nie śmią już powtarzać owej Cavourowskiej maksymy, któraby się wydała prostą ironią, ale natomiast uczniowie Mazziniego wołają w Izbie i na ulicach na całe gardło: precz z zakonami, precz z władzą duchowną, precz z Papiestwem i katolicyzmem!

Zwycięstwo będzie po ich stronie, zwycięstwo doraźne, bo prześladowanie musi dójść do swego przesilenia; gwałt ostateczny na władzy duchownej i Stolicy Ś. dokonanym zostanie przez kasatę zakonów — a z całego chrześciaństwa żaden rząd nie podniesie protestu.... Przedstawiciele tylko narodów katolickich zanieśli ten protest Piusowi IX, który w czasie pełnej jeszcze władzy doczesnej przewidział tę chwilę mówiąc: że niedługo nadejdzie czas, kiedy w kościele pozostaną tylko ludy i Papież.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 16 maja.

Coraz więcéj ofiar pochłania szalona gra giełdowa. Dziś upadły trzy banki *Börsencreditbank*, *Commissionsbank* i *Börsenverkehrsbank*, dom bankowy M. Reitze zawiesił tymczasowo wypłaty, o mniejszych upadłościach już nawet nie mówię, i nie piszę, bo są one na porządku dziennym. Do szeregu tych faktów należy także świeże samobójstwo ajenta giełdowego. Dziś przyszło także do zgiełku ludowego i do małych rozruchów przed dwoma tak zwanemi kantorami giełdowemi, osoby należące do niższych warstw społeczeństwa żądały wypłaty swych asygnacyj kasowych, policya musiała wystąpić i zamknięciem kantorów zapobiedz wybrykom. O właściwych interesach giełdowych ciągle jeszcze niema mowy, giełdziści schodzą się w sali giełdowéj, a raczéj przed giełdą, gwarliwie rozmawiają, kłócą się, rozpaczliwe robiąc wnioski, ale interesu niema; zresztą handel papierami publicznemi odbywa się teraz gotówką, a kurs każdego papieru, który w ogóle sprzedać można, ma ciągłą prawie dyferencyę o 20 lub 30 złr. Anglosy np. dziś spadły bez powodu bliższego o 40 złr. Zgoła duszna teraz w Wiedniu panuje atmosfera, lubo wielkie miasto bardzo prędko zwykło przeboleć każdą katastrofę.

Minister skarbu zażądał od banków sporządzenia bilansu, który ma być dokonanym pod dozorem komisarzy rządowych. *Creditanstalt* obiecała bilans sporządzić w ciągu 2 miesięcy, inne banki w dłuższym lub krótszym przeciągu czasu. Naturalnie może tylko być mowa o bilansie ogólnym *(Rohbillans)*. Postępek p. ministra skarbu zasługuje na uznanie, ale jest to musztarda po obiedzie. Komisarze rządowi nigdy nie pełnili należycie swych obowiązków, a gdy je pełnili i żądali energicznych środków przeciw bankom, nigdy nie znajdowali posłuchu. Dla kontroli bilansu banków trzebaby wysłać ludzi niezawisłych, fachowych i zdolnych. Obawa, że przesilenie giełdowe może zachwiać wystawą powszechną, jest płonną. Owszem — przesilenie giełdowe zmniejszyło znacznie drożyznę i ułatwiło pobyt cudzoziemców w Wiedniu. Teraz można zajechać do hotelów, gdzie nie znajdzie się cen zbyt wygórowanych.

Peszt 15 maja.

Projekt banku eskomptowego, który urzędownie ma nosić li węgierską nazwę: *Magyar leszammitó Bank*, został z nieznacznemi zmianami przyjęty dziś w trzeciem czytaniu przez Izbę deputowanych, i natychmiast odesłany do Izby magnatów. Zmiany odnoszą się po największej części do takich obostrzeń statutu, aby instytucya odpowiadała celowi dla którego założoną, a przez nadzieję wielkich zysków, nie została wciągniętą w grę giełdową lub w spekulacye zagraniczne. Naturalnie, wyposażając bank tak olbrzymiemi przywilejami, parlament miał nietylko prawo ale nawet obowiązek zawarowania się, aby te wyjątkowe korzyści nie obróciły się na poparcie kierunków szkodliwych. Z tego powodu nietylko koncesya ale i statuta były roztrząsane przez Izbę.

Zmian poczynionych nie można nazwać zasadniczemi lub niespodzianemi, jest atoli jedna, którą się dziś zajmuje cała prasa tutejsza. Jestto punkt wprowadzony na wniosek jednego z członków lewicy skrajnej, zdaje mi się, Madarasza, aby deputowani nie mogli być zarazem członkami Rady nadzorczej nowego banku. Z początku minister skarbu sprzeciwiał się wnioskowi, aby nie uprzedzać ustawy o niełączeniu urzędów, która wkrótce ma być wniesioną, lecz gdy Deak ze zwykłym sobie zdrowym poglądem przemówił, że jedno drugiemu nie przeszkadza, a trzeba korzystać ze sposobności, aby oznaczyć zapatrywanie Izby pod tym względem, jednomyślnie prawie wniosek został przyjęty. Dziś organa lewicy obnoszą z tryumfem słowa Deaka, który rozpoczynając swą mowę powiedział: „Jest to kwestya nader ważna, ponieważ jej rozwiązanie stanowić będzie pierwszy krok na drodze polityki bardziej niezawisłej, powiedzmy otwarcie zdrowszej, jaka wkrótce stanie się powszechną."

Dziś spodziewany jest z powrotem prezes ministrów. Rozstrzygnie się więc wkrótce kwestya, jaką postawę zajął Bank narodowy i rząd austryacki względem Węgier, gdy te z gotowością przyjęły zawieszenie statutów bankowych. Nieprzyjazny wpływ Depretisa nie jest tajemnicą dla nikogo, chociaż w sferach rządowych zapewne przez grzeczność utrzymują, że to potwarz rzucana na austryackiego ministra skarbu; trudno więc przesądzać, czy obecne układy przyspieszą rozwiązanie sprawy bankowej, a jednak *Pester Lloyd* zapowiedział, że rząd jednej godziny nie będzie chciał przeżyć rozbicia się takowych. *P. Lloyd* w podobnych razach nie waży słów lekko, więc idzie o grubą stawkę. Tymczasem pospieszył do Wiednia minister skarbu. Powiadają, że dla dokończenia ugody z *Bankvereinem*, gdy ustawa o banku węgierskim jest prawie gotową. Któż wszakże wiedzieć może, czy tylko dla tego, skoro minister skarbu oświadczył sam deputacyi tutejszych banków, iż będąc w Wiedniu, zapewni należny udział tutejszego targu pieniężnego, w ułatwieniach, z jakich korzystać będą w tamtej połowie Monarchii w skutek zawieszenia statutów ograniczających emisyę biletów. Zdaniem mojem, nie można wszakże liczyć na wielką gotowość ze strony Banku narodowego. Gdy przed trzema laty wybuchła tu podobna kryzys, jak obecnie w Wiedniu, Bank nie spieszył wcale z pomocą i żadnych ułatwień nie zrobił. Cóż dzisiaj, gdy idzie nie tylko o udział w tych milionach, jakie wypuści po nad oznaczenie statutu, lecz o uregulowanie całej sprawy bankowej? Do tego potrzebaby z pewnością energicznej interwencyi ze strony rządu przedlitawskiego.

Jutro Izba rozbierać będzie zmiany niektórych punktów koncesyi kolei pierwszej węgiersko-galicyjskiej, a mianowicie pozwolenie otwarcia ruchu aż do granicy węgierskiej, z obowiązkiem dla towarzystwa przewożenia podróżnych i towarów na osiach przez przestrzeń nie gotową (tunel).

Po załatwieniu tej sprawy i innych odnoszących się także do wydziału komunikacyi, nastąpi zamknięcie sesyi. Zdaje się zatem, że nowa sesya już w przyszłym tygodniu będzie otwartą. Preliminarz budżetu na rok 1874 jest już w druku, i składa się z dwóch części. Jedna obejmuje zmiany w pozycyach w porównaniu z budżetem r. 1873, wraz z ich umotywowaniem, druga cały preliminarz bez motywów.

Książęta angielscy opuścili wczoraj Peszt oddzielnym pociągiem. Dziś dzienniki zajęte opisami ich pobytu. Książę Walii wyjechał zadowolniony, i obiecał częściej odwiedzać Węgry, przedewszystkiem przybyć w jesieni, podczas polowania na lisy.

Śmierć hr. Antoniego Majlátha, jakkolwiek przewidywana, zrobiła tu ogromne wrażenie. Zmarły był tu wysoko szanowany za swój patryotyzm pełen poświęcenia, za usługi w ciężkich czasach oddane, a niemniej dla swych zdolności. Były kanclerz Węgier ostatniemi czasy, piastował godność honorową Tawernika, na polu zaś politycznem był stale prawie prezesem delegacyi węgierskiej wybierany do niej przez Izbę Magnatów.

Poznań 13 maja.

W atmosferze gnębiącej i smutnej, w jakiej tu żyjemy, wielką dla nas jest pociechą widok, że nie wszędzie na ziemi polskiej posiew ruin panuje, jak obecnie u nas; że właśnie w drogim sercom naszym Krakowie, nowe źródła życia tryskają dla wzmocnienia tylu burzami i klęskami skołatanego organizmu naszego. Takiem ożywczem wrażeniem było dla nas uroczyste otwarcie Akademii Umiejętności i dar obrazu Matejki Uniwersytetowi krakowskiemu, z tak wymownym przekazem ze strony ofiarującego obywatelstwa, które w kilku krótkich ustępach tyle wielkich prawd wypowiedziało.

Równie z całym krajem uczuliśmy tu niepowetowaną stratę marszałka Ławrowskiego. Oby myśl pojednania, sharmonizowania bratnich szczepów, którą on reprezentował, przeszła w krew ogółu.

Przeglądowi Polskiemu wielce wdzięczni jesteśmy za publikacyę komedyi „*Obce Żywioły*", bo w ten sposób kraj cały może ocenić ten znakomity utwór wykazujący choroby nasze domowe — a jasne rozpoznanie choroby, jest już postępem na drodze uleczenia.

Katastrofa finansowa wiedeńska odbija się na wszystkich giełdach, we wszystkich stosunkach pieniężnych i handlowych środkowej Europy. Jest to katastrofa zupełnie odpowiednia prądowi czasu; czy stanie się nauką i przestrogą? W skutku tej katastrofy *Dziennik Poznański* odezwał się do społeczeństwa naszego przeciw tej ohydnej chorobie, jaką dziś jest giełda, w artykule wymownym, gorącym i pełnym prawdy. W Berlinie z pewnością pod tym względem i w reszcie Niemiec, nie lepiej dzieje się jak w Wiedniu; i tu katastrofa prędzej czy później przyjść musi, obecnie usuwana, odroczana ogólnym, pomyślnym stanem finansowym. A z po za giełdy i podobnych katastrof, wygląda jak upiór groźny, a nieunikniony kataklizm socyalny. Zarabiać na życie, pracować, nikt już dziś nie chce. Każdy chce mieć i to najprędzej, środki do używania. Ciągłe zmowy robotników, czeladzi rzemieślniczej zawsze zwycięzkie, nie są czem innem, jak komisyami poborowemi przyszłej armii socyalistycznej, a zamieszki takie jak w Frankfurcie, Wiesbaden z powodu zdrożenia piwa lub chleba, to jakby manewra tej formującej się armii. Rząd nie zdaje się obawiać tego ruchu, tego rosnącego potworu; pomaga mu owszem, wykorzeniając religię, krzewiąc bezwyznaniowość, co się równa z ateizmem. Rząd zdaje się być spokojnym licząc na armię, najlepiej zorganizowaną w Europie; zapomina jednak, że właśnie armia pruska corocznie, dla krótkości służby zmienia się, a za lat kilka szeregi jej składać się będą z generacyi wychowanej w atmosferze negującej wszelką religię, a prądem materyalnym owianej i przesiąkłej.

List pasterski Biskupów monarchii Pruskiej, z Fuldy wydany, jest jakby ostatniem ostrzeżeniem, dla rządzących, którzy biegną w otchłań, i rządonych w otchłań tę popychają. Chwilowo będzie on głosem wołających na puszczy o tem wątpić nie można.

Po uchwaleniu ustaw obalających wszelką wolność i organizacyę kościelną, przed zakończeniem sesyi Izby pruskie jeszcze uchwalić mają zniesienie języka polskiego we wszelkich czynnościach urzędowych. Na każdem polu i kroku życia tylko ból i upokorzenie spotyka nas dzisiaj. Pośpiech w tych pracach prawodawczych stąd jest tak wielki, że nawet dziś niemal wszechmocny kanclerz nie łudzi się, by po raz drugi mógł sobie takie powolne swej myśli parlamentarne bataliony utworzyć, których posłuszeństwo i karność dają mu najzupełniejszą moc absolutną. Widok jednak, co się dzieje w tych parlamentach, Izbach, razem obradujących w Berlinie, przeraża każdego, kto ma drażliwsze i czulsze sumienie; z jednej Izby do drugiej wzywają telegrafem członków do głosowania, którzy dyskusyj nie słyszeli, argumentów nie ocenili. Przybywają, posłusznie głosują, i tak powstają ustawy na zakałę cywilizacyi i idei parlamentaryzmu.

Bankructwo parlamentaryzmu, który jest dziś karykaturą wolności, gra giełdowa, wzrost socyalizmu, to wszystko zapowiedzi kataklizmu nieuniknionego w tym biednym dzisiejszym świecie, pozbawionym błogosławieństwa *urbi et orbi*, co tak wszędzie jest widocznem.

Reformy miar i wag i reforma monetarna wiele zamętu w codzienne sprowadzają stosunki. Z powodu tej ostatniej, wywołano z kursu urzędowego srebrne guldeny austryackie, a że ich tu niezmierna ilość kursuje, przeto wiele i częstszych sprowadza to niedogodności. W tych dniach posłowie nasi mają wybrać komitet wyborczy, tymczasem dzienniki dotykają kwestyi wyborów, a są zgodne w tym względzie, że konieczność jedności uznają i głoszą. Najsłuszniej zdaje mi się rzecz wyjaśnił *Orędownik*, który w sztandarze *pro fide et patria*, widzi najlepszy grunt kompromisu, zgodności dla wszystkich możliwych u nas stronnictw.

Wiedeń 16 maja. W Cieplicach zbiera się dzisiaj drugi zjazd Niemców czeskich: telegramy w dziennikach wiedeńskich donoszą, iż zjechało się niezliczone mnóstwo członków stronnictwa centralistycznego i deputowanych. Klub posłów niemieckich do sejmu czeskiego przedłożył zjazdowi następujące wnioski do przyjęcia:

1. Utworzyć pod nazwą „Mężowie zaufania Niemców w Czechach" komitet centralny wyborczy dla wyborów do Rady państwa i do sejmu z siedzibą w Pradze. Do komitetu tego należeć mają: *a)* wszyscy zamieszkali w Pradze niemieccy deputowani i posłowie; *b)* dwunastu członków wybranych przez klub niemieckich posłów sejmowych; *c)* dwaj delegaci z każdego okręgu wyborczego miejskiego i wiejskiego; *d)* delegat z Izb handlowych. Komitet wzmocni się wedle potrzeby i w tym celu porozumie się przedewszystkiem z deputowanymi do Rady państwa wybranymi z grupy miast, miejscowości przemysłowych, Izb handlowych i gmin wiejskich, aby osiągnąć ich reprezentacyę po gruntownem porozumieniu się.

2. Komitet ukonstytuuje się skoro tylko wybranych zostanie dwudziestu delegatów (ust. 1 ad *c)* i *d)*.

3. Pozostawia się mężom zaufania ułożenie regulaminu i wybranie z grona swego komitetu ściślejszego, którego zakres działania sami oznaczą.

4. Dla każdego okręgu wyborczego do Rady państwa utworzyć osobny komitet wyborczy. Komitety te utworzone zostaną: a) dla okręgów miejskich za porozumieniem się z reprezentacyami miast; b) dla okręgów wiejskich za porozumieniem się z członkami reprezentacyj powiatowych z grupy gmin wiejskich i miast nieuprawnionych do wyboru w grupie miejskiej. Liczba członków komitetu okręgowego pozostawia się porozumieniu, jedynie tylko zastrzega się, aby poszczególne miasta i powiaty sądowe brały w komitecie udział w stosunku liczby ludności.

5. Komitety okręgowe wybiorą do komitetu centralnego delegatów w myśl ust. 1 lit. *c*.

6. Komitet centralny weźmie sobie za pierwsze zadanie tworzenie i popieranie komitetów okręgowych.

7. Komitety okręgowe porozumieją się co do akcyi wyborczej, a szczególnie co do postawienia kandydatów z komitetem centralnym.

8. Położenie okręgów mieszanych wymaga całej opieki członków stronnictwa. Najpierwszym obowiązkiem komitetów okręgowych, a szczególniej komitetu centralnego jest: poświęcać ustawicznie czynną uwagę stosunkom i interesom narodowym owych okręgów.

9. Pozostawia się uznaniu komitetu centralnego zwoływanie zjazdu członków stronnictwa. Takowy zwołanym zostanie szczególniej wtedy, kiedy będą miały być dokonane wybory powszechne do sejmu lub Rady państwa.

Takie wnioski przedkłada zjazdowi klub posłów niemieckich do sejmu czeskiego, klub zaś deputowanych niemieckich do Rady państwa zamiast programu swego przedkłada następującą rezolucyę do przyjęcia:

„Zjazd stronnictwa oświadcza, że ludność niemiecka w Czechach jak dotychczas tak i na przyszłość wierną będzie niewzruszenie myśli swej zasadniczej i celom swych narodowych i politycznych dążności, w imieniu których występowała zawsze jednomyślnie i bezwzględnie, i które deputowani jej w sejmie i w Radzie państwa sumiennie zastępowali. Jakkolwiek przeto zjazd nie stawia żadnego szczegółowo sformułowanego programu, jako zbytecznego, owszem uważa go za szkodliwy dla koniecznej zgody ludu niemieckiego w Czechach, wypowiada jednak przekonanie swoje, że niemieccy wyborcy tylko takich deputowanych wyślą do Rady państwa, który niezmienną okazują wierność dla ustroju państwa austryackiego, urzeczywistnionego przez konstytucyę, jak niemniej dla poręczonych przez nią zasad wolności obywatelskiej i religijnej; którzy w przynależności i zgodzie Niemców wszystkich krajów Austryi widzą źródło jej siły i znaczenia, rękojmię wolności i potęgi państwa; którzy z gotowością do ofiar i mężnie bronić będą praw i interesów szczepu niemieckiego i odpierać będą wszelkie ścieśnienie i pogwałcenie jego istoty i obyczaju; którzy wreszcie w pełnej samodzielności i niezawisłości kierować się będą podczas głosowań swoich tylko względem na prawdziwe interesa państwa i ludu".

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że ministerstwo sprawiedliwości powołało na szczegółowych referentów do przygotowania nowego austryackiego kodeksu karnego: prezesa sądu wyższego w Gradcu Dra Wasera, radcę ministeryalnego Khossa, radcę dworu Dra Wahlberga i profesora Dra Merkla.

— Dotychczasowy turecki nadzwyczajny i pełnomocny ambasador przy dworze wiedeńskim, Aarify bej, wręczył dnia 12 b. m. N. Panu pismo odwołujące go z dzisiejszej posady. Aarify bej powraca na swoją dawniejszą posadę pierwszego tłumacza, a jego następcą mianowanym został Kabuli pasza.

Królestwo Polskie.

Gazeta Narodowa podaje następujący bardzo ciekawy list z Petersburga:

Już wkrótce rok temu, jak byłem w posiadaniu dosyć ważnego dokumentu, ale na nieszczęście na kilka tylko godzin. Dokument ten drukowany po moskiewsku, z 20tu złożony stronnic, przetłómaczyłem, ale w treści tylko; była to ciężka praca. Żal mi tylko, że dokumentu samego zatrzymać, a i saméj treści przesłać za granicę nie mogłem z obawy skompromitowania osoby, która mi go udzieliła. Dzisiaj osoba ta już nie żyje, dzielę się więc z wami tą moją kilkugodzinną pracą:

„*Sekretne*

Naczelnik warszawskiego żandarmskiego okręgu. Oddział II Nr 276.

Warszawa.

Pogląd na stan Królestwa polityczny w ubiegłym roku 1872.

Badanie faktów ubiegłego roku, w którym odbił się kierunek politycznego życia w Królestwie Polskiem, prowadzi nas do dwóch, powierzchownie tylko przeciwnych sobie konkluzyj.

Suma rewolucyjnych i w ogóle nieprzyjaznych moskiewskiéj sprawie pojedynczych objawów ze strony polskiéj narodowości w 1871 r., wykazuje się w mniejszych cyfrach, aniżeli w poprzednich latach. Zmniejszenie to jest naturalnem następstwem przekształcenia wszystkich gałęzi administracyi krajowéj, która corocznie wzmacnia węzły łączące ten kraj z cesarstwem, jak również politycznego nad krajem nadzoru, który uprzedza i przytłumia w zarodzie wszelkie usiłowania źle myślących ludzi, starających się zachwiać porządek i powagę praw.

Z drugiéj strony przy końcu zeszłego roku dawano baczenie na wewnętrzny niebezpieczny ruch polskiéj ludności, który gdyby nie był wstrzymany z samego zaraz początku, podziałałby, jak zwykle, podniecającym sposobem na polski naród...

Sprawozdanie opisuje dalej przygotowania agitatorów do manifestacyi 100-letniéj rocznicy rozbioru Polski, która to manifestacya z inicyatywy zagranicznych burzycieli i prasy skończyła się dzięki policyi na powstrzymaniu się mieszkańców od wszelkich zabaw...

Policya zauważyła też same symptomata, jakie się objawiały w czasie teroryzmu w 1861 roku, a mianowicie: oblewanie strojów damskich witryolem, przygotowania do kociéj muzyki, zbieranie przez nieznajome osoby podpisów po domach, zmuszające do objawiania publicznie narodowego smutku... Agitacya ta, jak utrzymuje sprawozdanie, pochodząca z Poznańskiego i z Galicyi, przybrałaby ogromne rozmiary, gdyby nie czujność policyi.

Rząd powinienby zwracać corocznie uwagę na to, że jakkolwiek władza moskiewska coraz silniéj zakorzenia się w tutejszym kraju, nie trzeba jednak łudzić się tym zewnętrznym porządkiem, a tembardziéj wierzyć w szczerość tych Polaków, którzy wyrzekają się solidarności i wspólnictwa działania z ich zagranicznymi rodakami.

Polityczne przekonania i sympatye Polaków zmieniają się bezustannie. Niektórzy jawnie z całą otwartością stają pod sztandarem moskiewskim; ale niech zabłyśnie nadzieja narodowego życia, natychmiast biegną do kościołów, modlą się i pokutują za zdradę sprawy narodowéj...

Dalej sprawozdanie wspomina o sympatyi Polaków dla Francuzów, jaki w Warszawie panował smutek na wiadomość o zwycięstwach Prusaków. Współczucie to objawiło się szczególnie w przyjmowaniu jeńców francuskich, zbiegłych z Prus; bezwątpienia podobnego przyjęcia nigdyby sołdat moskiewski nie doznał. Upadek Napoleona, komuna, poddanie Paryża, były najcięższe chwile dla każdego patryoty polskiego, zapytującego, co teraz począć, z jakiem państwem połączyć swoje interesa, czy ze znienawidzonemi Prusami, czy z potężną słowiańską Moskwą. Kwestyę tę rozstrzygnęły

polskie zagraniczne, rewolucyjne gazety, zwracając uwagę na to, że nastąpi wkrótce starcie pomiędzy Moskwą a Prusami lub Austryą, w skutek czego jakoby miało nastąpić odbudowanie Polski, lub też federacya Polski z południowymi Słowianami.

Urzeczywistnienie podobnych nadziei w oczach Polaków wydaje się możliwem, upatrują bowiem w polityce Austryi pewien przewrót na korzyść Polski. Uznanie polskiego języka za urzędowy, nominacya hr. Andrassego na ministra, zbliżenie się rządu do Madiarów i Polaków, z krzywdą galicyjskich Rusinów i Czechów, wszystko, według zdania Polaków, wywołać ma zbrojne starcie Moskwy z Austryą, które się skończy odbudowaniem niepodległéj Polski, albo też połączeniem jéj z południowo-słowiańską federacyą pod berłem Habsburskiego domu.

Sąd przysięgłych w sprawie wspólników Nieczajewa, których potępił, wywarł na Polaków wielkie wrażenie, a razem rozbił marzenia tych, którzy rachowali na zaburzenia w Moskwie, przekonawszy się, że rząd opiera się na silnéj podstawie mas całéj ludności...

Rozdział interesów moskiewskiech i polskich sztucznie podtrzymywany przez tutejsze inteligentne klasy mieszkańców, przenika do najniższych warstw społeczeństwa polskiego. Podróż N. Pana, który obecnością swoją uszczęśliwił Warszawę, obudzała raczéj ciekawość, aniżeli uczucia wiernopoddańcze w tłumach cisnących się po ulicach, którędy miał przejeżdżać N. Pan; prócz tego cesarski przejazd wywołał, jak i w poprzednich latach, kilka dzikich wybryków polskiego fanatyzmu. I tak: w gubernii Piotrkowskiéj żona nauczyciela, mieszczanka, Teresa Kmecz zawołała publicznie, że gotowa położyć kamień na relsach, aby tylko rozbił się ten pociąg. którym miał wracać N. Pan z zagranicy. Również chłop ze wsi Bocianichy, Stanisław Kiewicz ośmielił się w karczmie rzucać obelżywe słowa na N. Cesarza.

Są — dodaje sprawozdanie — i w polskiéj ludności dobrze myślący ludzie, ale liczba ich tak mała, że nie mogą jawnie wystąpić, zerwać stosunków z ogółem i zmuszeni są słuchać opinii publicznéj większości polskiéj. Dla tego potrzebaby koniecznie wprowadzić element moskiewski na prowincyach dla zmoskwicenia kraju. Sprzedaż poduchownych majątków, z małym wyjątkiem, będzie tylko ruiną dla Moskali; bo grunta puszczone w dzierżawę okolicznym chłopom, zostały wyjałowione, najczęściéj bez budynków, i potrzebują ogromnych nakładów pracy i znajomości gospodarstwa miejscowego. Z początku mnóstwo Moskali rzuciło się do kupna poduchownych majątków, na warunkach dla nich nadzwyczaj korzystnych; ale przypatrzywszy się z bliska, nabyli przekonania, że nie są w stanie gospodarować w tutejszym kraju, przy ogromnych podatkach i ciężarach gminnych. Bez wątpienia z czasem, majątki poduchowne będą rozprzedane; ale kwestya jest, czy nowonabywcy Moskale będą działali w widokach rządu, czy też nabywać będą majątki tylko dla prostéj spekulacyi; bo już i teraz wielu nabywców myśli tylko o własnym interesie.

W odległych okolicach od głównych punktów administracyi czuć się daje brak elementu moskiewskiego dla tych głównie powodów, że wobec panującego kościoła polskiego, ostatni bunt i połączony z nim teroryzm dotąd mają bardzo wielu stronników.

Tutaj sprawozdanie wymienia kilka miejscowości i kilkunastu mieszkańców, którzy z polecenia władz rewolucyjnych wykonywali wyroki śmierci na różnych osobach przekonanych o szpiegostwo, co dopiero wykrytem zostało w 1871 roku.

Źle myślący ludzie starają się wszelkiemi środkami przedłużyć ten stan niepewny i trwożący ludność Królestwa wspomnieniami o rewolucyjnych sądach. Starają się też rozpuszczać pogłoski, że zorganizowany jest nad mieszkańcami dozór narodowy, potężniejszy od opieki władz moskiewskich. I tak starozakonnym w osadzie mazowieckiéj, gubernii Łomżyńskiéj, Benki Pekerowiczowi i Jankielowi Niechowiczowi, podrzucono kartki, w których grożono im podpaleniem, za to, że w czasie powstania dawali wiadomości wojskom moskiewskim, gdzie się znajdowały bandy powstańcze! prócz tego wzywano na piśmie wójtów gmin i sołtysów, aby rozkazali mieszkańcom trzymać się w pogotowiu, z powodu mających nastąpić wypadków i że wypadkom tym pomagać ma Francya i Polacy. Pomimo tak dziecinnych odezw i bezsensowego postępowania, wywiera to jednak pewien wpływ na umysły mieszkańców, których mogliby na dobrą naprowadzić drogę ludzie, solidarnie związani z moskiewskim rządem, gdyby tylko mogli oprzeć się na stałych podstawach w tutejszym kraju. Z najtrudniejszych jednak do obalenia przeszkód w zmoskwiczeniu Królestwa Polskiego jest religijna oddzielność miejscowéj ludności, którą właśnie podtrzymuje polski kościół, uosobiony w duchowieństwie. Ono to wspólnie z innemi klasami społeczeństwa całą swoją działalność zwraca na odłączenie interesów swojego kościoła od interesów moskiewskih.

Rzymsko-katolickie duchowieństwo w ciągu 1871 roku nie występowało nieprzyjaźnie względem rządu, chcąc się tym sposobem lojalnem w obliczu Europy i takiem przedstawić się wobec władz legalnych moskiewskich.

W dalszym ciągu sprawozdania wspomina, że X. Strzałkowski w Raciążu gub. Płockiej, podejrzany o nieprzychylność dla rządu, został skazany na wywiezienie do monasteru Oborskiego. Przed wyjazdem wyprosił pozwolenie pomodlenia się w kościele, gdzie pożegnał zgromadzonych wszystkich parafian, odprowadzony do domu przez całą ludność. Kiedy już wsiadł do powozu i wyjeżdżał z podwórza, kilku ludzi rzuciło się na powóz; schwycili za koła i odepchnąwszy straż, nie chcieli puścić księdza, przyczem wymyślali na Moskali i grozili zemstą. Nie było w tem wprawdzie winy księdza i nie dał nawet do tego żadnego powodu; wszystko to jakoś samo się zrobiło. Są to jednak owoce tajnych wpływów księży, nieulegających rządowemu dozorowi, a które to wpływy działają jedynie w tym kierunku, ażeby odstręczyć naród polski od legalnego rządu.

Pomimo reform w duchowieństwie katolickiem i zależności jego od władzy, środki jego działalności i wpływu moralnego na naród są jeszcze bardzo silne, a to przez wszczepienie w umysły parafian nietolerancyi i odstręczania od wszystkiego, co jest moskiewskie. Głównym środkiem ich działalności są bractwa kościelne.

Tu sprawozdanie obszernie rozpisuje się o bractwach. Dzieli je na dwie kategorye: pierwsze potwierdzone przez papieżów, do drugiej zaś kategoryi należą te, które się same bez upoważnienia zorganizowały i dotąd pod wpływem proboszczów organizują. Bractwa nie będąc pod żadną kontrolą rządową, są prostem narzędziem intryg w rękach księży i służą im do dopięcia osobistych celów, a zarazem stanowią ogniska agitacyj politycznych. Daléj sprawozdanie opisuje obszernie obowiązki i przywileje członków bractwa.

Duchowieństwo katolickie oprócz wpływów swoich za pośrednictwem bractw, działa też w różnych innych kierunkach, podkopując prawosławie i powagę rządu prawego. Wylicza następnie dziesięciu duchownych w różnych okolicach Królestwa, traktując ich jako zbrodniarzy stanu. Jednego za to, że nie chciał dać rozgrzeszenia Polce, która poszła za mąż za moskiewskiego oficera — innego za to, że pogrzebał ciało zmarłego w dzień galowy — innego znowu za to, że w czasie kazania zwrócił uwagę parafian na obecną w kościele kobietę, która przyjęła prawosławie. Seminarya i akademie duchowne raport przedstawia z najgorszej strony, zwraca uwagę rządu na wykład nauk a głównie na wykład fałszywy historyi polskiej i moskiewskiej, najwyraźniej podkopujący powagę Moskwy.

Grecko-unickie duchowieństwo również potępione jest przez sprawozdawcę. Po wydaleniu Kuziemskiego, Popiel mógłby zbawiennie działać ku oczyszczeniu obrządków, gdyby miał godność biskupa; jako administrator ma ręce związane. Między zarzutami na duchowieństwo unickie sprawozdanie wykazuje X. Lwa Terlikiewicza, który pozwolił odmawiać msze ciche według obrządku katolickiego, a raz w czasie żałobnego nabożeństwa kazał wystawić w kościele, jak to robią katolicy, trumnę na katafalku. X. Michał Łukowski celebrując w procesyi szedł pod baldachimem i t. p. Katolicyzm tak się zakorzenił w unii, iż niektórzy księża i parafianie utrzymują, że są katolikami. W skutek tego władze katolickie duchowne zaprotestowały, dowodząc, że gwałtem katolików nawracają na prawosławie. Sprawa ta przeszła na drogę urzędową, i rozpoczęto śledztwo tak ze strony władzy administracyjnej jak i żandarmeryi.

O prawosławnem duchowieństwie powiedziano, że zajmuje bardzo skromne stanowisko. Sprawozdawca radzi budować nowe cerkwie, szczególnie w gubernii kaliskiej. **Polska arystokracya** mieszka w Warszawie lub za granicą, nie mając żadnych stosunków z innemi klasami mieszkańców zachowuje niezależność swojego położenia i nie okazuje chęci mieszania się do manifestacyj politycznych. I tak w karnawale 1872 roku w rocznicę 100-letnią rozbioru Polski bawili się i przyjmowali gości. Mają się jednak na baczności, tak, aby w danym razie wystąpić przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy, a przejście ich z jednego obozu do drugiego nie było dość rażącem. **Szlachta** nauczona doświadczeniem, współczucie dla sprawy narodowej zamyka przy ogniskach domowych. Co do zbliżenia się z Moskalami, to ogranicza się na urzędowych interesach. Na balach i zabawach, dawanych przez Moskali, chociażby i na cele dobroczynne, nie bywa, rozkupując jednak przesyłane im bilety. Tu sprawozdanie przytacza kilka balów, danych przez Moskali, które zrobiły najzupełniejsze fiasko. Dalej jest wzmianka o kilku drobnych wypadkach starcia dwóch narodowości. Pan Poleski, obywatel z Podlaskiego, wyprosił z domu oficera Kotowa, którego przyszły zięć przywiózł z sobą na ślub córki pana P. Jakiś pan Orłowski z płockiej gubernii zwymyślał naczelnika straży ziemskiej wobec sądu i w uniesieniu wykrzyknął: „Wy łajdaki, macie swój kraj; pocóżeście przyszli nam tutaj mędrkować!“ Inny znowu obywatel Stopiński powiedział, że za polskiego rządu płaciliśmy tylko 30 kop. za stempel, a za moskiewskiego musimy płacić 70 kop. „Żeby djabli wzięli rząd moskiewski, i żeby was cholera wydusiła!“ zawołał w gniewie.

Czynownicy polskiego pochodzenia, nauczyli się o tyle po moskiewsku, że mogą referować papiery i mówić po moskiewsku; w gruncie jednak pozostali takimi, jakimi byli poprzednio; polegać więc na nich nie można. Za przykład daje kapitana Rusieckiego, który pisząc z Litwy do obywatela Rossowskiego w radzyńskim powiecie, porównywa Litwę z Polską, i utrzymuje, że na Litwie lepiej, gdyby nie było rozbojów, że jedzie do Petersburga starać się o urząd, jeżeli tylko wypadki na Zachodzie nie zmuszą go wyjechać za granicę. W Suwałkach adwokaci Zabłocki i Cholewiński nie chcieli dać w urzędzie pocztowym pokwitowania po moskiewsku. Jeden tłumaczył się, że nie zna moskiewskiego języka; drugi zaś oświadczył, że chociaż zna język moskiewski, jednak nie podpisze, nagadawszy przytem grubiaństwa radcy stanu Azapiewowi. Kiedy sprawa ta poszła na drogę urzędową, książę Kudaszew, naczelnik poczt, zaproponował Azapiewowi, aby nie robił mieszkańcom trudności i pozwolił im podpisywać się po polsku. Na szczęście dyrektor pocztowego departamentu polecił na nowo przyjmować podpisy po moskiewsku. Dalej jest krytyka postępowania księcia Kudaszewa i prawie denuncyacya na niego.

Wpływ urzędników Polaków szczególnie szkodliwy jest w zarządach policyjnych, a głównie w Warszawie. Skład urzędników stanowią po większej części Polacy bardzo wątpliwego moralnego wykształcenia, przytem łapownicy, niepokojący spokojnych mieszkańców, a z którymi łotry i awanturnicy najlepiej wychodzą, mając zapewnioną protekcyę...

Drobna szlachta, oficyaliści i rzemieślnicy tak jak i dawniej tworzą główne ognisko propagandy politycznej i religijnej. Sprawozdanie przytacza kilka faktów, nacechowanych nienawiścią tej klasy do Moskwy. Między innemi wymienia mieszczankę Petrykowską z miasta Sandomierza, która widząc syna wyciągającego los do wojska, zawołała: „Wolałabym go widzieć na marach, aniżeli w służbie carskiej!“ Syn zaś nazwał Moskali „psami“. Wogóle klasa ta w zeszłym roku, tak samo jak w poprzednich latach, nie zasługuje na zaufanie rządu...

Bankierowie negocyanci i kupcy o tyle tylko zajmują się polityką, o ile ta wpływać może na ich interesa; jednakże nie można powiedzieć, żeby ta klasa ludzi pogodziła się z obecnym stanem rzeczy. Uskarżają się na stagnacyę handlową i na zbyt ciążące podatki i cła. Można ich jednak uważać za mniej szkodliwych rządowi, aniżeli wszystkie poprzednie klasy społeczeństwa polskiego.

Żydzi nie mają żadnego politycznego znaczenia, ponieważ polityką się nie zajmują. Ci, którzy się spolaczyli, przyjęli też wady i polityczne błędy Polaków. Działania ich handlowe ograniczają się na osobistym zysku, zgubnie też wpływają na lud, bo pomnażają jego upadek moralny i materyalny. Prawią oni wprawdzie o swojem przywiązaniu do rządu; ale przywiązani są do niego o tyle, o ile ciągnąć mogą korzyści. Głównem zajęciem ich jest lichwa, puszczanie w obieg fałszywych asygnat, kontrabanda, kradzież koni i inne szachrajstwa.

Chłopi przedstawiają stan, na który rząd powinienby zwrócić szczególną uwagę. Stworzywszy z nich silną dla siebie podporę, powinienby ochronić ich od podkopujących wszystko czynników, otaczających polskiego chłopa. Działania źle myślących ludzi, starających się wywołać zaburzenia, nie pozostają bez następstw. Ważnem jest także to, że pomimo nienawiści chłopów do szlachty, niektórzy chłopi rozszerzali opinię, jakoby przy szlachcie było im lepiej, a panowie spełniający obowiązki wójtów, byli dla nich pożyteczniejszymi, aniżeli obecni niepiśmienni wójci. Niewykształcona chłopska natura łatwo przyjmie wszelkie zewnętrzne wpływy; źli ludzie korzystają z tego, i wszelkiemi środkami starają się osłabiać w nich uczucia przywiązania i miłości do tronu; bałamucą ich też skłanianiem do pisania bezsensownych próśb do władz i wmawianiem w nich, że płacą ogromne podatki. Z drugiej znowu strony księża prawią im o groźnem niebezpieczeństwie dla religii, o drapieżności innowierców i t p.

W skutek tego były pojedyncze objawy niechęci do prawowitego rządu, redukujące się do obraźliwych wyrażeń na świętą osobę naj. cesarza. Obywatelskie życie chłopów, również nie ma prawidłowego rozwoju. — Nieumiejący ani czytać ani pisać wójci są w rękach pisarzy, którzy, jeżeli nie w politycznych względach, to przynajmniej pod moralnym nie dają żadnej dla rządu rękojmi. — Ztąd nadużycia przy wyrokach sądowych, wzbudzających między chłopami niezadowolenie i oburzenie.

Szkoły, gimnazya męskie i żeńskie i uniwersytet w sprawozdaniu zasłużyły na dobrą opinię z małemi wyjątkami, wyjątki te źle myślące przypisuje wpływom księży i niepoprawnym matkom Polkom. — Młodzież uniwersytecka zasłużyła sobie na szczególną pochwałę. — Przytem dodaje sprawozdawca, że środki oświaty publicznej w królestwie Polskiem, bez porównania są bogatsze aniżeli w całem cesarstwie. — Na 10 gubernii w Nadwiślańskim kraju, są 2 wyższe zakłady naukowe męskie i jeden żeński — 20 gimnazyów męskich, 11 gimn. żeńskich, 9 progim. męskich i 7 żeńskich, nieliczące innych szkół elementarnych i prywatnych. — W wiejskich szkołach nauczyciele uczący języka moskiewskiego, sami go nie znają dobrze...

Perjodyczna prasa ciągle stara się ignorować wszystko, co tylko dotyka moskiewskiego rozwoju myśli i ducha. — Polskie dziennikarstwo wzajemnie się chwalące, jest zupełnie zacofane we wszystkich sferach i ogranicza się na podtrzymaniu tradycyi starych, zbutwiałych czasów, starając się przytem obudzić w publiczności czytającej niechęć do obecnego stanu rzeczy, — dlatego też nic nie piszą o Moskwie, i udają albo też są w istocie tego przekonania, że w Moskwie nie może być nic lepszego lub wznioślejszego nad to, co jest w Polsce...

Jedyne pismo z kilkudziesięciu wydawanych w Warszawie w języku polskim, wyróżnia się swoim kierunkiem i nada nowe życie literaturze polskiej. — Pismem tem jest *Przegląd Tygodniowy*.

Zresztą tutejsze dziennikarstwo jakkolwiek ma swój kierunek nieprzyjazny moskiewskiej sprawie, nie przekroczyło jednak nakreślonych granic, coby zasługiwało na prześladowanie rządowe.

Wojsko zachowuje się dobrze, było wprawdzie kilka wypadków przeciwko dyscyplinie i wykroczeń przeciwko moralności, — ale przy takiej masie wojska te drobne wybryki nie mogą rzucać złego światła na ogół moralnego stanu sołdatów. — Między mieszkańcami i sołdatami nie było również żadnych zajść.

Sprawozdanie kończy się pochwałami dla wszystkich wyższych czynów administracyjnych i wojskowych moskiewskich. — Ziemska straż tylko potrzebuje reorganizacyi, ponieważ skład jej niezadawalający.

Podpisał jenerał-adjutant bar. *Frederiks*“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Kilka spraw wielkiej wagi zapisanych jest na porządek dzienny, a mianowicie: Przyjęcie mającego być odczytanym memoryału w sprawie Instytutu technicznego i szkoły sztuk pięknych; nabycie domu pod L. 140 przy ulicy Poselskiej, własność p. Rydzowskiej, za 20,000 złr. dla rozszerzenia zabudowań ratusza miejskiego; wynajęcie budynku miejskiego, w którym się mieści szpital Ś. Ducha na rzecz dyrekcyi szpitali na rok jeszcze jeden od d. 1 kwietnia r. b. do końca marca 1874; nabycie na rzecz gminy dwóch obrazów dawnych Stachowicza odnoszących się do dziejów Krakowa; nabycie 71½ sążni □ gruntu z domu pod L. 72 na Kleparzu po złr. 5 dla rozszerzenia ulicy Szlak; sprawozdanie komisyi archeologicznej miejskiej o uporządkowaniu tego archiwum; użyczenie członkom Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego na czas ich pobytu w Krakowie lokalów szkół miejskich; sprawy osobiste; wreszcie przy drzwiach zamkniętych obsadzenie posad dyrektora i nauczycieli przy szkole miejskiej w pałacu biskupim.

— Dzisiejszy numer **Kraju** został skonfiskowany z powodu artykułu p. n. „Grzechy ministerstwa“.

— Wczoraj w kościele Ś. Wojciecha podczas nabożeństwa przytrzymała pewna służąca Ludwika Bazylewicza 17 letniego złodzieja wypuszczonego dopiero d. 4 b. m. z więzienia, gdy sięgał do jej kieszeni. Kryminał go poprawił. Wczoraj strażnik policyjny wyśledził Maryę Knapikównę, służącą, która onegdaj skradła żołnierzowi złoty zegarek 50 złr. wartości, zegarek ten odebrano od niej. Na strychu domu pod L. 12 na Stradomiu przytrzymano wczoraj wieczór Jana Szacowskiego, właściwie Mikusia, szmaciarza, gdy kradł bieliznę tam rozwieszoną.

— Pies rzeźnika Prochowskiego na Podgórzu, poszczuty przez parobka, pokąsał onegdaj mocno Antoniego Bernackiego wyrobnika.

— W nocy d. 7 b. m. na drodze między Przeginią Duchowną a Czułówkiem dwóch ludzi, jeden z pałką w ręku, drugi trzymając kamień, napadli jadącego do Krakowa na targ z garnkami Kazimierza Fabina z Brodeł i grożąc mu śmiercią, żądali pieniędzy. Fabin tłómaczył się, że nie ma pieniędzy, dopiero otrzyma je sprzedawszy garnki. Rabusie wziąwszy kilka garnuszków uszli do lasu. Zaraz potem ciż sami rabusie zatrzymali jadącego tamtędy Franciszka Przeliczowskiego z Brodeł, także handlarza garnków, i z tym podobnież się obeszli, gdyż nie miał pieniędzy; następnie rzucili się na starozakonnego Jana Fischera z Brodeł, lecz słysząc turkot jadącego wozu, umknęli. Wreszcie zatrzymali Piotra Leszczyńskiego jadącego z synem z Brodeł, lecz ci stawili opór i pobili napastników. Żandarmerya w Liszkach dowiedziawszy się o tych napadach wysłała patrole dla śledzenia sprawców. Żandarmi Delkiewicz i Kłoda wyśledzili Jana Jastrzębskiego i Marcina Sumera z Przegini Duchownej, aresztowali ich i znaleźli przy nich kilka reńskich gotówką, zegarek i kilka garnuszków oraz pałkę, którą mieli ze sobą. Oddano ich do sądu w Liszkach.

— Nr 10 *Włościanina*, pisma dla ludu, zawiera: „Potrzeba jest matką wszelkiej mądrości,“ przez Jana Kraweckiego (c. d.); — „Dwaj murarze“, zdarzenie prawdziwe; — „Wiosna“ (wiersz), przez M. Szarka; — „Maj“ (wiersz); — „O wsi“; — „O łąkach;“ — „Apteka domowa;“ — „Przypowieści na maj;“ — „Nowiny ze świata;“ — „Rozmaitości;“ — „Ceny zboża.

— **Tarnów** 17 maja.

Telegram dziś nadeszły ze Lwowa donosi, iż wybory do tutejszaj Rady miejskiej zniesione, a nowe wybory podobno pod dozorem delegata z namiestnictwa nastąpić mają. Publika jest rozjątrzona. Mówią, iżby nie było na czasie w takiej chwili nowe wybory rozpisywać, bo by łatwo do starcia partyj przeciwnych przyjść mogło.

Rewizya rachunków szpitalnych postępuje dalej pod przewodnictwem p. Stronnera delegata, wydziału krajowego. Podobno chcą przejrzeć rachunki do r. 1840 wstecz t. j. niemal do roku założenia szpitala. O zeznaniach aresztowanych są różne domniemywania, ale naturalnie bez żadnej podstawy.

— Mieszkańcy Rohatyna z burmistrzem na czele przesłali byli Dr. Ziemiałkowskiemu adres z powodu mianowania go ministrem. *Dziennik Polski* ogłasza dziś odpowiedź Dra Ziemiałkowskiego z d. 3 b. m. na ręce burmistrza Rohatyńskiego, następującej osnowy:

Wielmożny Panie!

Serdeczne i pełne życzliwości powitanie, które mi obywatele m. Rohatyna przy objęciu trudnej mej posady przesłali, przejęło mię do głębi serca; naprożnobym szukał słów, by wyrazić i radość moją, że nie zostałem źle zrozumianym przyjmując tę posadę w dzisiejszych okolicznościach, i wdzięczność za otuchę, którą mi dodało staropolskie wasze „Szczęść Boże“, odpowiadam również staropolskiem „Bóg zapłać!“

Jestem już za stary, bym mógł zmienić zasady, które we mnie za młodu zaszczepili zacni ludzie, które mi zjednały Wasze sympatye, i ktorym zawdzięczam obecną błogą chwilę; wytrwam w nich i mam nadzieję, że przy pomocy Boga i kraju, praca moja tutejsza pod znakiem tych zasad podjęta, nie będzie całkiem bezowocną dla kraju.

Chciej Panie być wobec szanownych obywateli Rohatyna tłumaczem wyrażonych tu uczuć i przekonań i przyjąć zapewnienie wysokiego poważania.

pod. *Floryan Ziemiałkowski* w. r.

— Leon Rosenoehl, golarz we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod L. 8 dał dowód wysokiej uczciwości, a dość obecnie rzadkiej. Złożył bowiem w tamecznej dyrekcyi policyi we czwartek paczkę zgubioną d. 13 b. m. na tejże ulicy, a którą znalazła jego córeczka i oddała ojcu, gdy wrócił z podróży. Oprócz ważnych dokumentów i wekslu na 15,000 rubli, było tam w gotówce 200 złr. i 1244 rubli, oraz w listach zastawnych 1250 rubli. Oddawca otrzymał od właściciela nagrodę stosowną.

— Wydział krajowy ogłasza konkurs celem nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu. Podania winny być wniesione do Wydziału krajowego najdalej do 15go czerwca r. b.

— Ruch na kolei żelaznej między Brodami a Radziwiłowem rozpoczyna się d. 22 b. m.

— *Kuryer Warszawski* donosi, że hr. J. Aleksander Fredro opuszczając tak gościnnie i serdecznie przyjmującą go Warszawę, wręczył przy pożegnaniu artystów sceny tamtejszej Alojzemu Żółkowskiemu w upominku złoty pierścień, ozdobiony pośrodku gwiazdą z brylantów z napisem wewnątrz: „*Alojzemu Żółkowskiemu Jan Aleksander Fredro w dowód uwielbienia i wdzięczności. D. 12 maja 1873 r.*“ P. Żółkowski występuje zwykle w najgłówniejszych rolach kreacyj pełnego nadziei autora.

— Galerya sztuk pięknych na wystawie wiedeńskiej ma być dziś otwartą.

— Korespondent nasz wiedeński doniósł o samobójstwie Gustawa Boschana, bankiera. Z listów przez niego pozostałych a głównie do brata i ojca wykazuje się, że stracił on cały majątek w grze na giełdzie, ale to wszystko niewystarczyło na pokrycie zobowiązań; nie chce zaś ubożyć najbliższych swoich krewnych. Rzeczywiście ojciec oświadczył mu był, iż pokryje wszystkie jego długi giełdowe, które miały wynosić około miliona złr. Gustaw czuł się jednak nietylko zrujnowanym, ale oraz poniżonym, bo też w sferach bankierskich ubóstwo jest jeśli nie hańbiącem, to przynajmniej upakarzającem. Przypomina to owe częste samobójstwa za czasów upadku Rzymu, gdy zbytnicy straciwszy majątek zadawali sobie śmierć, by uniknąć wstydu ubóstwa. „Tylko milion sestercyj zostało mi — zawołał syn spanoszonego wyzwoleńca — z czego tu żyć dalej? Lepsza śmierć, niż taka hańba!“

— Temi dniami otruł się w Wiedniu Aleksander Exner, jedna z ofiar gry giełdowej. Był on kapitanem artyleryi i profesorem chemii w akademii wojskowej, a przed pół rokiem porzucił służbę wojskową i oddał się grze giełdowej, zostawszy ajentem giełdowym.

— W Wiedniu przychwycono temi dniami dwie złodziejki, matkę i córkę, które kradły po sklepach. Żyły one wytwornie, płaciły mieszkanie 1000 złr. i prowadziły rzemiosło na tak rozległą skalę, że na znaczną część przedmiotów skradzionych a zastawionych znaleziono w ich mieszkaniu kwity wartości kilku tysięcy złr. a nadto wiele przedmiotów skradzionych wysyłały do Węgier. Odbywały nadto wycieczki złodziejskie do Berlina, Drezna, Lipska, Wrocławia i Pesztu.

Teatr. W niedzielę dnia 18 maja: *Wesele przy latarniach czyli Wielki skarb*, komiczna operetka w 1 akcie z muzyką J. Offenbacha, przekład J. N. Nowakowskiego; *Zbudziło się w niej serce*, sielanka dramatyczna w 1 akcie przez W. M. v. Königswintera z niemieckiego i *Dziesięć cór na wydaniu*, komiczna operetka w 1 akcie z muzyką Fr. Suppé, przełożył Wład. Lud. Anczyc.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 16go maja przed południem pochmurno, po południu cokolwiek się rozpoczęło wyjaśniać, wieczorem i w nocy pogoda; termometr od 3·2 doszedł do 10·2 R. Barometr zwolna opada; dnia 17 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 328.03, termometru + 3·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 18 maja: Śgo Feliksa kapucyna; w poniedziałek dnia 19 maja: Śgo Piotra Celestyna i Śgo Iwona wyznawcy.

KONCERT. W sali redutowej odbył się wczoraj wieczorek muzykalny na dochód czytelni uczniów tutejszego instytutu technicznego. Prócz kapelmistrza p. Hocka wzięli w nim udział uczniowie i uczennice profesorów p. Blaszkiego i St. Mireckiego. Był to więc niejako popis młodego zastępu szkoły muzycznej krakowskiej, popis który wypadł w ogóle dobrze, a w szczegółach nawet wybornie; albowiem obok zdolności muzykalnych i prawdziwego zamiłowania uczniów i uczennic, znać było dobrą rękę w kierownictwie, gorliwą a niemałą pracę nauczycieli. Jakkolwiek całość zupełnie zadowolić mogła, trudno jednak nie wspomnieć o szczegółach. I tak grę na fortepianie p. Ł. odznaczało zrozumienie muzyki klasycznej i idąca za tem pewność siebie: młodziutka uczennica p. Blaszkiego odegrała *Etude de Salon* Rubinsteina i *Capriccio brillant op. 22* F. Mendelsohna; zasoby muzykalne jakie p. Ł. w grze swej wykazała, są rękojmią, że zdolności swych rozwijać nie przestanie. W śpiewie odznaczyła się uczennica p. Mireckiego p. B., która miłym, wyrobionym i koncertowym sopranem odśpiewała *Il Bacio* walc L. Arditego, oraz duet na sopran i bas Mendelsohna, który wykonała z p. G. posiadającym głos piękny i pełny. P. G. zyskał sobie także oklaski wybornem wykonaniem *Wspomnienia* L. Bevignaniego i *Wówczas i dzisiaj* U. Coena. Niezwykłych zdolności muzykalnych dowodem było także odegranie przez p. E. trudnego polonezu op. 44 Chopina; gra zaś p. D. na fortepianie *Fantazya z Normy*, śpiew p. B. (solo bas), uwertura z opery *Flet zaczarowany*, uwertura z *Oberona*, obadwa kawałki na 2 fortepiana i 8 rąk, wreszcie *Rondo* na 2 fortepiany op. 73 F. Chopina, świadczą, że na koncert wczorajszy złożyli się sami celniejsi uczniowie i uczennice tutejszej szkoły muzycznej. Udział znanego skrzypka p. **Hocka**, urozmaicił wieczorek i nadał mu cechę koncertu. O grze p. Hocka, powszechnie u nas cenionej, bo zawsze znakomitej, z myślą i swobodą oddanej, zbyteczna zdaje się pisać. Powiemy tylko, że odegrał *Sonatę op. 47* Beethovena, towarzyszył mu zaś na fortepianie p. E. Huczne oklaski nagrodziły pracę p. Hocka, który wczoraj po raz pierwszy wystąpił z krzyżem na piersiach (*Dienstkreuz*) oznaką ośmioletniej gorliwej służby przy orkiestrze wojskowej. Miłe wrażenie, jakie wynieśliśmy z wczorajszego wieczorku, oraz słowa powyższe, niechaj będą z jednej strony zachętą dla uczniów do ciągłej pracy, a dla nauczycieli objawem uznania za ich pracę i gorliwość.

Sprawy sądowe.

Kraków 17 maja.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 19 maja: Salomona Goldberga o uczestnictwo w kradzieży; Aloizego Parucha o kradzież; Pawła Boruty o kradzież; Jana Piechnika o kradzież; Piotra Godyna o gwał publiczny; Ludwika Oktułowicza o kradzież.

We wtorek d. 20 maja: Mateusza Wanata o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Jakóba Pieczonki i 3 wspólników o kradzież; Michała Dybla o kradzież; Karola Śmieszka o kradzież.

We środę d. 21 maja: Maryi Makowskiej o oszustwo; Jędrzeja Samaleja o kradzież; Mikołaja Kędziałka o zabójstwo; Antoniego Juszkiewicza o sprzeniewierzenie; Stanisława Gałki o kradzież.

We czwartek święto; w piątek i w sobotę rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków dnia 16 maja.

Mimo to, iż nasz plac jest mało zwiedzanym przez obcych kupujących, utrzymały się jednakowoż na dzisiejszym targu ostatnim razem notowane ceny, a ponieważ całkowicie wypróżnione zapasy, miejscowych potrzeb nie zaspokoiły, płacono za pszenicę w dobrym gatunku nawet o ½ reńskiego wyżéj. Wrazie, jeżeli dowozy potrwają tak nieznaczne jak dotąd i jeżeli nastąpi dalszy spadek naszej waluty, podwyższenie się cen nie jest niepodobne.

Pszenica po stosunkowo wysokich cenach chętnie nabywana.

Żyto bez zmiany stałe.

Owies z powodu większych dowozów, obrót słabszy i taniéj ofiarowany.

Inne produkta bez zmiany.

Waga cłowa netto:

Pszenica:	biała polska	za 190 funt.	złr.	13·—	14·	15·25
	czerwona	„ „	„	13·—	14·—	15· —
	żółta galicyjska	„ „	„	—·—	—·—	—·—
	podolska	„ „	„	13·—	14·—	15·—
Żyto:	polskie	za 180 funt.	złr.	—·—	9·—	9·30
	podolskie	„ „	„	—·—	8·70	9·—
Jęczmień:	wyborowy	za 159 funt.	złr.	—·—	7·25	8·25
	na paszę	„ „	„	—·—	6·50	7·—
Owies:		za 112 funt.	złr.	—·—	4·—	4·70
Groch:	kuchenny	za 200 funt.	złr.	—·—	—·—	—·—
	na paszę	„ „	„	8·—	9·—	10·—
Fasola		„ „	„	—·—	—·—	—·—
Nasiona olejne:	Rzepak	za 168 funt.	złr.	—·—	—·—	—·—
	Rzepik	„ „	„	—·—	—·—	—·—
	Lnica	„ „	„	—·—	—·—	—·—
	Siemie lniane	„ „	„	—·—	—·—	—·—
Koniczyna:	biała	za 200 funt.	złr.	—·—	—·—	—·—
	czerwona	„ „	„	—·—	—·—	—·—

Talar 1·69, rubel 1·49½, dukat austr. 5·33 złr.

W tych dniach komisya pożyczkowa Rady miejskiej ma stawiać wnioski o umieszczenie nowej raty 1½ milionowej pożyczki krakowskiej w instytucyach finansowych. W danej chwili komisya powinna ze szczególną bacznością postępować, aby nie narazić interesów miasta na straty możliwe z powodu groźnej kryzys wybuchłej w Wiedniu. Chociaż dotychczas kryzys nie zachwiała jeszcze żadnej firmy krajowej, to wszakże wkłada obowiązek nader ścisłego rozpatrzenia się w stosunkach instytucyj, którym fundusze miasta mają być powierzone. Z drugiej strony właśnie ten stan ogólny zachwianego kredytu nakazuje, aby miasto usiłowało zatrzymać kryzys w sferach z giełdą spokrewnionych, a przyszło w pomoc przemysłowi i handlowi, obecnie pozbawionemu zupełnie kredytu. Uczynić to może miasto bez żadnego dla siebie uszczerbku, udzielając część pewną swego kapitału Towarzystwu zaliczkowemu krakowskiemu. To towarzystwo, mające za zadanie pomagać kredytem małym kapitalistom, jest dziś jedynem niemal źródłem ratunku dla nich, wobec ogólnego braku gotówki: przedstawia zaś ono odpowiednią rękojmię dla miasta, albowiem udziela kredytu w sposób umiarkowany i za solidarną odpowiedzialnością uczestników. Zdaje nam się zatem, że komisya Rady miejskiej mogłaby część kapitału ulokować w Towarzystwie zaliczkowem, chociażby nawet na niższy procent, jak dziś banki udzielić są w stanie, gdyż Rada miasta ma obowiązek przyjść z pomocą drobnemu handlowi i przemysłowi w czasach takiego strasznego przejścia.

Obecne położenie finansowe.

Osią, około której obraca się całe położenie obecnej chwili, jest prawdopodobny skutek, jaki wywrze zawieszenie aktu bankowego na usposobienie giełdy i na cały ogół stosunków ekonomicznych krajowych. Krytykowaliśmy zamiar użycia tak nadzwyczajnego środka, popóki stanowczo postanowio-

nym nie został. Dziś zawieszenie aktu bankowego stało się już czynem dokonanym. Nie pozostaje nam więc nic więcej, jak śledzić symptomy skutków i podług ich wskazówek i w miarę zmian zachodzących w położeniu rzeczy, starać się ile możności wpłynąć przynajmniej na najracyonalniejsze sposoby jego zastosowania.

Obawy nasze co do zniżenia się waluty papierowej nie były płonnemi, to pokazuje się już z tej okoliczności, że talary pruskie, których kurs wynosił poprzednio 163, podskoczyły w chwili zawieszenia aktu bankowego na 170. Nie przeczymy, że w tej nagłej zmianie względnych wartości obu walut, odgrywa znów pewną rolę spekulacya, grająca dziś tak samo w zniżkę waluty austryackiej, jak grała poprzednio w zwyżkę papierów i podkopująca dziś z równie zimnem wyrachowaniem podstawę dobrobytu krajowego, jak niedawno temu podśrubowywała bez wszelkiej sumienności akcye wątpliwej wartości. Ale już sam fakt, że spekulacya tego rodzaju ma się na czem oprzeć, dowodzi nieodzownej potrzeby wielkiej oględności w zakreśleniu granic, wśród których emisya nowych biletów bankowych ma się rozszerzać, jeśli zbezcenienie waluty papierowej nie ma dojść do takiego stopnia, któryby wszelkie podstawy handlu, przemysłu i dobrobytu powszechnego połamał.

Skutek tak szkodliwy łatwoby mógł nastąpić. Przeważna część importowanych towarów, których suma wartościowa szczególnie w ostatnim roku przenosić już zaczęła sumę wartości wywozu austryackiego, nabywaną bywa za granicą na kredyt zwykle sześciomiesięczny, z którego wypływają odpowiednie długi kupieckie, a o ile sprowadzane towary należą do kategoryi surowych płodów, tak samo i długi fabryk. Handel i przemysł zostaje więc w ciągłych obowiązkach spłacania za granicą znacznego długu metalowego. Jeśli więc na ten cel będzie musiał teraz zakupić kruszcowe pieniądze o 20% droższe niż były w chwili zaciągania długu, toć oczywiście spadną też dwudziesto-procentowe straty na półroczny peryod handlu i przemysłu, których ani jeden, ani drugi wytrzymać nie zdoła. Wynikające ztąd stosunki handlowo-przemysłowe, w połączeniu z niezachwianym pewnikiem ekonomicznym, że kiedy pieniądze tracą na wartości, to towar w tym samym stosunku drożeje, sprowadzą też drożyznę przedmiotów służących do zaspakajania najzwyczajniejszych potrzeb życia, a z nią razem uszczuplenie siły podatkującej państwa. W ten sposób oddziaływać to będzie szkodliwie i na co tylko przywróconą równowagę budżetu.

Wskazane tu niebezpieczeństwa wkładają na ministerstwo obowiązek czuwania nad tem, aby bank narodowy nadanego mu świeżo przywileju nieograniczonego wypuszczania biletów, na zbyt szeroką skalę nie użył.

Pamiętać należy, że organa uchodzące za biorące swe natchnienia od rządu, usprawiedliwiają zamiar zawieszenia aktu bankowego względami na potrzeby handlu i przemysłu i nieodzownością potrzeby ratowania ich od grożącego im przesilenia. Sam minister handlu myśl tę wypowiedział w piśmie swem odręcznem do Dyrekcyi Banku narodowego.

Z poprzedniego przedstawienia rzeczy wynika, że samo rozszerzenie przywileju bankowego w wypuszczaniu biletów sprowadza skutek wręcz przeciwny. Niechżeż przynajmniej na zapobieżenie najgorszym wynikom zastosowanie tego środka do potrzeb handlu i przemysłu będzie racyonalnem. Przewaga handlu i przemysłu pada na prowincye nie na Wiedeń, a uposażenie filij bankowych w stosunku do funduszów zużywanych w centralnym zakładzie jest nadzwyczaj niskie. Bank narodowy służy więc tu giełdzie, której wartość mieliśmy teraz sposobność ocenić, a nie handlowi i przemysłowi. Które rozsiedlając się przeważnie po prowincyach upadają tu dla braku taniego i ciągłego kredytu. Kiedy więc zawieszenie aktu bankowego ma mieć znaczenie zapobiegania przesileniom handlowym i przemysłowym, to niechżeż wypowiedziany zamiar stanie się prawdą. Niechaj więc przeważna część biletów mająca być puszczoną w obieg, wpłynie do kas filij prowincyonalnych, a nie do zakładu centralnego. W ten sposób tylko przyjść można w pomoc handlowi i przemysłowi. W Wiedniu wspiera się przeważnie grę giełdową, która handel i przemysł z funduszów obrotowych ogołaca.

W tej chwili nawet giełdzie pomódz nie można. Instytucye oparte na rzetelnej pracy, którym samym jednym tylko udzielać można kredytu bez narażenia Banku Narodowego na straty, nie potrzebują go zanadto. Mogą sobie same zaradzić i chyba łatwość kredytu ma i one jeszcze popchnąć do gry giełdowej.

Kredytu potrzebują instytucye nie oparte na zdrowych stosunkach, a tym go bez narażenia banku narodowego na wyraźne straty dawać nie można. Samo *przypuszczenie*, że bank narodowy udzielać będzie kredytu przedsiębiorstwom upadającym, żeby ich akcye ratować, staje się przyczyną, że w tej chwili właśnie *akcye banku narodowego gwałtownie spadać zaczynają*. Niechże to będzie przestrogą i wskazówką do działania w kierunku, jakiego wymagają potrzeby handlu i przemysłu. Oprócz potrzeby wyższego uposażenia filij prowincyonalnych w ogólności, pokazuje się w Galicyi jeszcze wyraźna potrzeba pomnożenia ich liczby. Największy z krajów koronnych prowadzący zaraz po Węgrach przodujących w tej mierze najrozleglejszy handel zbożowy, a oprócz tego handel wołowy, który jest podstawą zaopatrywania Wiednia, mający zresztą wszelkie warunki sprzyjające przemysłowi, który się jedynie dla braku kapitału obrotowego należycie rozwinąć nie może, posiada *tylko dwie filie* banku narodowego nader szczupło uposażone. Zwracamy na ten punkt szczególnie uwagę pana ministra dla Galicyi, który skutecznego wdania się w tę sprawę przy nadarzającej się obecnie ważnej sposobności zaniedbać nie powinien.

Dalsza tendencya rządu zwrócić się teraz powinna w kierunku wywierania takiego wpływu na giełdę, ażeby papiery podług ścisłego roztrząsania wewnętrznej ich wartości oceniane bywały. Pierwszy krok w tej mierze już postawionym został. Wezwano banki podejrzane o spieszne sporządzenie bilansów. Dużo banków zawiesza już skutkiem tego swe wypłaty. Oczyszczenie atmosfery giełdowej z tych miazmów stanie się dobroczynnem na przyszłość, chociaż chwilowe dolegliwości sprowadza.

Ale na tem nie powinna się ograniczyć przezorność rządowa. Tak daleko, jak sięga wpływ jego na postanowienia banku narodowego, a wpływ ten może podtrzymywać groźbą cofnięcia lub ograniczenia świeżo nadanego przywileju, powinien działać w tym kierunku, ażeby bank narodowy kredytu swego udzielał przeważnie tym konsorcyom giełdowym, które podniesienie się kursu papierów lokacyjnych wspierać będą. Do tych oprócz rent państwa policzyć wypada papiery wchodzące w zakres przedsiębiorstw najważniejsze komunikacye transportowe na celu mających i akcye banków prowincyonalnych, które dotąd same jedne, mimo uciążliwości kredytu wynikającej z gry giełdowej, wspierały interesy banku i przemysłu prowincyonalnego i nadal też pozostać winny najnaturalniejszemi pośrednikami między bankiem narodowym a całem rozgałęzieniem handlu i przemysłu, tudzież rolnictwa krajowego.

Wiedeń 16 maja.

„Nie trzeba sobie robić iluzyi, ani sądzić, że się sytuacya wyklarowała, bo do tego jeszcze daleko.“ Temi słowami, o ile pamiętam, zakończyłem mój ostatni list, i teraz cały szereg faktów, którego mamy dopiero początek, dowiódł i dowodzi, że ani tym razem rzeczy zbyt czarno nie widziałem, ani też że moje dawniejsze sprawozdania, przepowiednie i przestrogi były w czemkolwiek przesadzone.

Jak dotąd pokazuje się, że *Suspendirung der Bankacte*, którego jednak nie potrzeba być bezwzględnym zwolennikiem, nie będzie miało innych niekorzystnych następstw, jak spadnięcie o kilka procent naszej waluty, co w obec pomocy, jaką przyniesie handlowi i rzeczywistej pracy z jednej, a niebezpieczeństw, jakie tu zagrażały z drugiej strony, chętnie przenieść można. Dotyczące bowiem rozporządzenie jest, jak tego spodziewać się należało, sumiennie i surowo wykonane i dla tego nie ma już obawy, aby nadzieje, które nasze pseudo-finansowe szwindlery mogły sobie zrazu robić, miały się kiedybądź spełnić. Widać to z naturalnego biegu rzeczy na ledwie istniejącej jeszcze i oddychającej giełdzie. Prawda, że ten „naturalny bieg rzeczy“ jest straszny, ale też innym być nie może i nie powinien. Nic go wstrzymać nie potrafi, a w każdym razie nie może w to się wdawać rząd, lubo na nim ciąży odpowiedzialność nie mała za tak hojne szafowanie koncesyami, które były udzielane jednej i tej samej frymarczącej klice. Lecz cóż się temu dziwić tam, gdzie wymyślono reformę wyborczą, chabrus, i t. d., słowem, gdzie panuje system liberalny; inaczej być pod takim systemem nie może.

A zresztą bezprzykładne szalbierstwo gründerskie musiało sprowadzić bezprzykładną katastrofę. Gmach przezeń wybudowany z kłamstwa i na błotnistej podstawie musiał runąć; gdy się zatrząsł, przyprawił o exystencyę mnóstwo swoich łatwowiernych i oszukanych mieszkańców, inni sobie odbierają sami życie, a teraz i on sam walić się zaczyna, bo jeżeli zaczęło się od indywidualnych insolwencyj, to przychodzi teraz kolej na stowarzyszenia.

Pierwszemi z rzędu są dwa banki, a mianowicie *Börsen- und Credit-Bank*, który wczoraj, i *Commissions-Bank*, który dzisiaj jako będące w stanie insolwencyi wydzwoniono. Pierwszy koncesyonowany w lutym, a ukonstytuowany w marcu 1872 z kapitałem dziesięciu milionów nominalnych, z których jednak tylko 25,000 sztuk akcyj po 40% wpłaty, czyli dwa miliony reńskich było emitowanych, uależał do tak zwanych Maklerbanków, głównie giełdowemi czynnościami się trudniących i miał Verwaltungsrath złożony z hrabiów Stokau (prezesa) i Arz, i z pp. Berger, Mauthner, Dreger, Emil Pfeiffer, R. Pobeheim i Jakób Rapaport. — Drugi ukonstytuowany w czerwcu 1871 był bankiem mało różniącym się od tamtego, miał także dziesięć milionów kapitału, z którego jednak połowa, czyli 25,000 akcyj pełno wpłaconych była emitowaną, i Verwaltungsrathów pp. Dr Sturm (prezesa), hr. Arz, Dreger, C. F. Mayer, baron Brein-Arnstein, Emila Pfeiffer, R. Pobeheim i Jakób Rapaport. A zatem, jak widzimy, na ośm Verwaltungsrathów figuruje w jednym i w drugim instytucie pięciu tych samych.

Po krótkiej karyerze doszedł *Commissionsbank* do tego, że wekslu w sumie 141.986 złr. 78 c. któremuś bankierowi nie był w stanie onegdaj, jako w właściwym terminie zapłacić, w skutek czego na posiedzeniu wczorajszem Verwaltungsrath postanowił dziś przesłać Izbie giełdowej deklaracyą inselwencyi banku, ile że nie mógł uzyskać żądanego moratoryum.

Jeszcze krótsza egzystencya *Börsen- und Credit-Banku* zakończyła się tem, że ten instytut nie mógł wczoraj wypłacić dyfferencyi 150,000 złr., co spowodowało natychmiastowe ogłoszenie insolwencyi. Obładowany różnemi papierami, chciał rzeczony bank ratować się do ostatniej chwili, a w tym celu najprzód sprzedać na giełdzie stósowną ilość akcyj, i gdy to się okazało zupełnie niepodobnem, starał się uzyskać pożyczkę na zastaw papierów, co jednak było równie jak tamto nie do wykonania.

Wczoraj, jako w dzień płacenia dyfferencyj, znowu nikt nie płacił i znowu tranzakcyj żadnych nie było, ale za to giełda zeszła nad ogłoszeniem stu dwudziestu i kilku insolwencyj, pomiędzy któremi musiała być pewna liczba udanych. Dziś nibyto były kursa notowane, ze spadkami znacznemi, wyjąwszy na akcyach kredytowych, wszystko zresztą bardzo mało, robiono na gotówkę, a przy tej okazyi akcye upadłych dwóch banków ofiarowano po 20 do 30 złr. Trzeba się spodziewać że ta deprecyacya była przesadzona, i czekać na rezultat nieodzownej likwidacyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 16 maja.

Licytacye: W sądzie pow. w Chrzanowie d. 19 czerwca licyt. egzek. realn. N. 28 w Myślachowicach.— W zarządzie dóbr skarbowych w Kałuszu d. 30 maja licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia folwarku w Kopankach.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Andrychowie Ignacego Dwornika z Czańca o pozwie Ant. Heradina o 48 zł. rozprawa 9 czerwca.— Sąd pow. w Bełzie o uznaniu Mateusza Zubacza z Hulcza za marnotrawcę.

Przyjechali do Krakowa od 16go do 17go maja.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Rembecki fotograf z Poznania, Karol Zipser fotograf z Bukarestu, Mieczysław Sędzimir inżynier z Przemyśla, Karol Eisenberg Dr pułkowy ze Lwowa, Henryk Perzynowski redaktor z Warszawy, Józef Kaufman właściciel drukarni z Warszawy, Józef Walmont ob. z Rosyi, Wiktor Rittesfeld z żoną artysta z Oświęcimia, Pijus Jankowski artysta z Wiednia, Ignacy Stołągiewicz ob. z Warszawy, Jan Gebauer magazynier ze Suchy, Wincenty Klimkiewicz ob. z Kiel.

HOTEL WIKTORYA: Ks. Jerzy Czartyryski z Galicyi, Paweł Rygier ob. z Galicyi, Zygmunt Rozenzweig z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antoni Cikomski właś. dóbr ze Lwowa, Mieczysław Podczaski właśc. dóbr z Pogorzyc, Julia Schürr z córką właśc. dóbr z Kongresówki, Ludwik Katerla z familią właściciel dóbr z Kongresówki, Karol Korain z żoną właściciel dóbr z Rosyi, Konstanty Lipski ob. z Warszawy, Elżbieta Kozłowska właś. dóbr z Kongresówki, Stanisław Mszczonowski ob. ze Sławeszewa, Eugeniusz Kleitz inżynier z Wołynia, August Schurr właściciel dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Peszt 16 maja. Rząd układa się z komisarzem królewskim Majthenym i archimandrytą Angieliczem względem nowych kroków w sprawie kościelnej serbskiej. *Ung. Lloyd* dowiaduje się, że dotyczące uchwały rządu nie zyskały przychylności archimandryty.

Peszt 16 maja. W Izbie deputowanych przyjęto w zupełności zmianę dokumentu koncesyi na pierwszą galicyjską kolej żelazną (zapewne galicyjsko węgierską: Przemyśl-Łupków-Nagy-Mihaly) i ustawę o resztach kredytu ministerstwa dróg z r. 1872. W obradach nad porządkiem dziennym przyszłego posiedzenia Juliusz Oloh (z opozycyi) nagania ostro postępowanie rządu, które czyni niepodobnemi korzyści prawodawstwa. Minister Pauler odpowiada, że rząd cały szereg wniosków częścią przedłożył częścią zapowiedział i te mają być jeszcze téj sesyi lub z początkiem przyszłéj załatwione. W tym samym co Oloh duchu przemawiał Madarasz, poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż 15 maja. Deputowani konserwatywni nie należący do żadnego klubu parlamentarnego, oraz ci którzy się zajmują utrzymaniem porządku socyalnego, zebrali się wieczór i zaprosili wszystkich deputowanych tych barw na naradę w poniedziałek rano, dla obmyślenia postępowania pod względem oznajmień, które tej grupie przedłożone będą.

Paryż 15 maja. Ajencya Havasa donosi z Rzymu z d. 14 b. m. wieczór: Stan zdrowia Papieża znacznie się polepszył. Papież znajdował się dziś na mszy, przyjmuje codziennie urzędników różnych kongregacyj i naradza się z nimi nad ich sprawami.

Rzym 15 maja w nocy. Dziś naradzali się delegaci grupy dysydentów większości z prezesem ministrów Lanzą i wyłuszczyli mu swoje poglądy. Lanza zastrzegł sobie udzielenie tego co mu powiedziano, kolegom swoim wieczór. W Izbie ukończono dziś ogólne obrady nad projektem ustawy o korporacyach religijnych. W końcu minister sprawiedliwości zabrał głos, poddał projekt jeszcze raz rozbiorowi i wykazał, iż narodowe prawo publiczne nie jest naruszone, ani w dalszym swoim rozwoju tamowane. Wreszcie położył nacisk na korzyść projektu ustawy i wskazał niebezpieczeństwa zmiany systemu politycznego obecnie zachowywanego.

Londyn 16 maja. Rząd zachowuje się oględnie co do instrukcyj danych admirałowi Cumingowi, który zbiera eskadrę swoją pod Zanzibarem. Na prywatne zapytania odpowiadają ministrowie, że nie mogą odpowiadać na interpelacye; lecz słychać, iż instrukcye mają być surowe i nie zostawiają sułtanowi żadnego wyboru.

Kopenhaga 14 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej minister skarbu wniósł przy trzeciem czytaniu ustawy monetarnej, aby zostawić królowi szwedzkiemu i norwegskiemu wolność przystąpienia do unii monetarnej ze względu na Norwegię. (Jak wiadomo, sejm szwedzki odrzucił ustawę o unii monetarnej skandynawskiej. *Red.)*

Petersburg 15 maja. *Inwalid* donosi, że w Chiwie zarządzono pospolite ruszenie. Zdatni do noszenia broni otrzymają broń i konie i mają ruszyć w okolicę Kungradu, skąd po ufortyfikowaniu Dżuruj-Kala mają się udać w góry Urgumuron. Szach perski odpłynął d. 12 b. m. z Resztu parowcem wojennym rosyjskim do Astrachanu.

Obok giełdowych wiadomości, ciągłych opisów i rozpraw nad dalszemi następstwami zaszłej katastrofy, które pomimo przedsięwziętych przez rząd środków ciągle się jeszcze szerzą, w dziennikach wiedeńskich sprawa wyborów zajmuje główne miejsce. We właściwym dziale podajemy szczegóły z Parteitagu zwołanego w Cieplicach przez Niemców czeskich, któremu wielkie przypisują znaczenie.

Znajdujemy we wszystkich dziennikach wczorajszych wiedeńskich depeszę ajencyi Havasa z Paryża z 14go wieczór donoszącą o polepszeniu zdrowia Ojca Sgo. Umieszczamy ją powyżej; niepojmujemy jednak, czemu jej nieotrzymaliśmy wcześniej przez Wiedeń. Pokazuje się więc, że 13go b. m. Papież doznał chwilowego osłabienia, które gdy się zakończyło omdleniem, dało powód do rzucenia w świat natychmiast depesz o zbliżającem się konaniu, o bliskim zgonie i t. d., które to wieści w mgnieniu oka się rozszerzają. Przesłana nam depesza 14go doniosła tylko o zaszłem w wilię omdleniu. Tym czasem już tego samego dnia wieczór donosiła nie podejrzana o przychylność dla Papieża Ajencya Havasa, że Pius IX miał się lepiej tego dnia, że był na mszy, przyjmował, zatem osłabienie minęło. Nie dziwi nas, bo widzimy nieszczęsne usposobienie, ale zaznaczyć musimy, że wiadomość o pogorszeniu się zdrowia Ojca Sgo zawsze co prędzej nas dochodzi, o polepszeniu prawie nigdy.

Wczoraj już donieśliśmy w telegramie o uchwaleniu przez Izbę deputowanych w Berlinie pożyczki 120 milionów talarów na koleje żelazne, oraz o treści mowy nowego ministra handlu Achenbacha, który nie chciał już teraz stawać z programem swojego systemu kolei, ani też nie oświadczył się stanowczo co do pytania: czy budowę i administracyę kolei żelaznych należy zostawić prywatnym przedsiębiorcom, czy też oboje zatrzymać dla państwa jako monopol. Tym razem państwo chce na siebie prowadzić budowę kolei, ale nie można tego postanowienia stawiać jako zasady, bo skarb nie zawsze jest w stanie rozrządzać potrzebnemi kapitałami. Nie powiedział jednak minister, że główną przyczyną różnicy między prywatnem a skarbowem przedsiębiorstwem nie jest tyle brak lub obfitość kapitału, jako raczej charakter kolei: czy ten jest handlowy, czy też polityczny lub strategiczny. Sądzimy, że tu jest właściwy rdzeń kwestyi. Rządy budują zwykle koleje militarne, nie pytając o korzyści materyalne kolei.

Izba wyższa uchwaliła ustawę o języku urzędowym, to jest wykluczenie języka polskiego z urzędu. Urzędowa prasa niemiecka w Poznaniu już powitała tę ustawę z tryumfem; dziś wita ją *Nordd. allg. Ztg* w duchu nietylko nienawistnym dla polskości i kościoła katolickiego, ale oraz w duchu polityki obecnej rządu, która się skupia w idei wszechwładztwa państwa. Interesowi bezwzględnemu państwa mają być poświęcone wszystkie względy, wszystkie partykularne interesa, wszystkie potrzeby i wszystkie prawa! Jest to dalszy ciąg tego kierunku bałwochwalstwa państwa, którego wynikiem najstraszniejsza tyrania.

Staats-Anzeiger ogłasza już sankcyonowane przez króla ustawy nowo uchwalone przeciw kościołowi katolickiemu.

Rada związku niemieckiego uchwaliła, że zgromadzenia Redemptorystów, Lazarystów, Św. Ducha i *Sacré Coeur* mają być poczytane za pokrewne z zakonem Jezuitów i w ciągu sześciu miesięcy zwinięte.

W poniedziałek zbiera się na nowo zgromadzenie narodowe francuskie po feryach. A tymczasem gotuje się kryzys gabinetowa częściowa, bo Goulard nie zadowolony z przechylania się Thiersa na stronę republiki i z zapowiedzianego oświadczenia się jawnie i otwarcie za utrzymaniem republiki jako stałej formy rządu, jak niemniej Simon pod naciskiem rojalistów, którzy mu jego okólnika darować nie mogą, obaj domagają się dymisyi. Rzadki to przykład w dziejach takie ministeryum z przeciwnych obozów złożone, jakie ma Thiers przy boku swoim.

Cichaczem gotuje Anglia wyprawę na Zanzibar. Powodem jej jest spełznięcie na niczem misyi Bartle-Frere, aby odwieść rząd tameczny od handlu niewolnikami. Kiedy Anglia przedsiębrała wyprawę na króla Teodora Abisyńskiego, zdawało się, że chce się usadowić nad morzem Czerwonem, aby mieć stacyę w drodze z Suez do Indyi. Teraz ze względu na Zanzibar ta sama myśl się nasuwa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 17 maja. Cesarz oglądał dziś wystawę sztuk pięknych na wystawie powszechnej i wyraził się z zachwyceniem o obrazach Matejki.

Teplice 16 maja. Liczni uczestnicy drugiego niemiecko-czeskiego zjazdu przybyli dziś do Teplic świetnie przystrojonych. Burmistrz Uherr powitał gości na dworcu kolei. Dr Herbst podziękował w imieniu mężów zaufania komitetu niemieckiego deputowanych, miastu Teplicom, które zawsze odznaczało się uczuciem patryotycznem austryackiem i niemieckiem. Pochód przy odgłosie hymnu austryackiego szedł do miasta przystrojonego w czarno-żółte chorągwie. O godz. 4ej rozpoczynają się obrady zjazdu na strzelnicy.

Teplice 17 maja. Wczoraj po południu odbywały się narady zjazdu niemiecko-czeskiego w obecności 1200 reprezentantów najrozmaitszych okręgów wyborczych pod przewodnictwem Herbsta i po trzechgodzinnych rozprawach ukończyły się. Rezolucya wniesiona przez Herbsta uzasadniona mową, której towarzyszyły huczne oklaski, oraz wnioski względem uorganizowania stronnictwa, prawie jednogłośnie zostały uchwalone. Po głosowaniu frakcya Pickerta usunęła się.

Temeswar 17 maja. Wielkie ulewy sprowadziły obawę wylewów w najbardziéj produkcyjnych częściach komitatów Temeszwarskiego i Krassowskiego. Część lewego brzegu Temeszu pod Krassowem stoi już pod wodą.

Paryż 17 maja. Dymisya ministrów spraw wewnętrznych, Goularda, i oświaty Juliusza Simona przyjęta. Kazimierz Perier mianowany ministrem spraw wewnętrznych; mianowanie Berengera ministrem oświaty, a Martela ministrem wyznań uważane jest za prawdopodobne.

Madryt 16 maja. Rezultat wyborów obliczony jest jak następuje: 310 deputowanych ministeryalnych federalistów, 30 nieprzejednanych, 30 monarchistów, 8 zwolenników Internationala i 10 niezawisłych republikanów.

Petersburg 16 maja. Z Astrachanu z d. 15 b. m. donoszą, że Szach perski przybył tam wieczorem w dobrem zdrowiu po burzliwej przeprawie, a jutro do Carycyna odjeżdża. W. Ks. Michał udał się na Kaukaz.

Kursa. Wiedeń, dnia 17go maja, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 67 —. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71·57. — Losy z r. 1860 96·50. — Akcye banku 935.— — Akcye kredytowe 290·— — Londyn 110·75 — Srebro 111·—. Dukat —·—. — Lombardy 186·— — Losy z r. 1864 135.— — Akcye franko-austr. 99·— — Napoleondor 895. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 216·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·— — Akcye kolei północno-wsch. 132·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 99·—. — Oblig. indemniz. gal. 74·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 180·— — Akcye anglo-banku 198·— Akcye kolei rządowej 326·— — Akcye kolei siedm. 160·— — Akcye kolei Rudolfa 160·— — Tramway 230·— — Akcye banku budowy —·— — Akcye kolei wschodn. 110·— — Akcye banku anglo-węgiersk. —·— — Akcye kolei zjedn. 170· — Losy tureckie 69·50 — Losy prem. węg. 91·— Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej. 161 Akcye kolei ces. Elżbiety 230·— — Akcye kolei półn. zach. 210·—.— Akcye franko-węgiersk. 69·—.— Ogólny austr. bank. — ·—.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 maja.
(Wartość kuponów do 19 maja).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	110 50	109 —	—
Kupony srbr. płatne „	110 —	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	150 —	149 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 36	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 90	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	77 50	76 25	23½
4% listy zast. „ „	72 50	71 50	1 53½
5% „ „ „ „	79 50	78 50	1 91½
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. Zakł.	98 75	98 —	2 11
6% „ „ 36-lt. pł. bn. Kred.	93 —	92 25	30
6% „ „ 18-lt. pł. bn. krak.	94 —	93 25	30
7% „ dłużne „ „	95 —	93 50	— 34½
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	95 —	93 50	1 30
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	89 —	87 50	2 30
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	101 —	98 50	2 30
Losy prem. węg. za 1 sztukę	95 —	92 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 53½
„ „ hipotecz. z 200% „	282 —	277 —	3 06¾
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	220 —	216 —	4 02½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	148 —	144 —	50
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 75	94 75	1 15
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 75	1 62
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 75	93 75	1 62
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 75	93 50	2 02½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 75	78 50	1 86½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43½	41½	—

Wiedeń 16 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	67 25	67 —
5% „ „ „ srebr.	72 20	71 80
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	77 —	76 —
„ „ „ galicyjskie	76 50	75 50
„ „ „ bukowińskie	— —	— —
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 —	89 —
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie losy	84 75	84 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 75	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	280 —	270 —
„ „ „ 1854	94 —	92 —
„ „ „ 1860	97 25	96 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	114 —	112 —
Losy pożyczki z r. 1864	137 —	135 —
„ prem. pożyczki węg.	93 —	91 —
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	— —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	26 —	25 —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	15 —	14 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	942 —	940 —
Zakładu kredytowego	291 —	288 —
Żeglugi parow. na Dunaju	610 —	605 —
Kolei północ. Ferdynanda	2200	2180

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	326 —	323 —
„ zachod. c. Elżbiety	232 —	230 —
„ Pardubickiej	162 —	160 —
„ Południowej	185 —	183 —
„ Galicyjskiej	218 —	216 —
„ Czerniowieckiej	146 —	144 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	135 —	130 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	165 —	160 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	165 —	160 —
„ Koszycko-Bogumił.	162 —	160 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	217 —	215 —
„ wschodnio-węgierskiej	112 —	110 —
„ austryack. półn.-zach.	211 —	209 —
„ Franciszka Józefa	216 —	215 —
Banku anglo-austryackiego	213 —	210 —
„ anglo-węgierskiego	85 —	80 —
„ austryackiego ogólnego	213 —	208 —
Zakładu Kredytowego węg.	162 —	158 —
Banku franko-austryackiego	105 —	100 —
„ franko-węgierskiego	70 —	66 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	205 —	200 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	102 —	98 —
„ dla obrotu ogólnego	190 —	185 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	70 —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	65 50	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 50	91 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	— —
Emissya z r. 1862	90 —	89 —
„ państwowa St. 500 fr.	131 —	130 25
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 25
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ 100 złr. w. a.	86 50	85 50
„ „ w srbr. 5%	103 —	— —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	— —	97 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 50
Emissya II.	98 50	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	— —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	87 —	86 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 50	93 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 35	5 33
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 98	8 96
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 75	110 25
Srebro, kupony	111 —	110 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 68

Lwów 15 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 21	5 12
„ cesarski	5 25	5 15
Półimperyał rosyjski	9 —	8 85
Rubel srebrny rosyjski	1 75	1 66
„ papierowy	1 50	1 48
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 —	— —
„ „ „ „ „ 4%	72 25	— —
„ „ Banku hipoteczn.	88 25	— —
Obligi indemn. bez kuponów	77 50	76 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	— —	— —
„ „ lwowsko-czernio.	— —	— —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 15 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 20	94 90
„ „ 2 „ „	94 45	94 15
kupon „	—	1 58⁸/₉
„ „ nowe „	93 80	93 50
kupon „	—	1 98⁸/₉
„ likwidacyjne „	79 25	78 95
kupon „	—	1 82²/₉
Kolej warszawsko-wiedeńska	96 50	— —
„ „ bydgoska	73 75	— —
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

ZIENNIK MÓD

Pismo dla Polek.

Wyszedł Nr. **16**ty i rozesłanym został wszystkim Prenumeratorom. (923)

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Dziennika Mód“ w Krakowie ul. Grodzka L. 69, oraz wszystkie Księgarnie i urzędy pocztowe tak w kraju jak i za granicą.

Przedpłata wynosi kwartalnie: z rycinami kolorowanemi **3** złr. (2 talar.), bez rycin **2** złr. (1 tal. 10 sgr.).

Okolnik.

Ponieważ termin losowania **zbliża się**, przeto Dyrekcya **uprzejmie uprasza wszystkich** PP. Akcyonaryuszy i Korespondentów Towarzystwa, **którzy należności za akcye** dotąd nie uiścili, **ażeby takowe raczyli nadesłać** w jaknajkrótszym **czasie, a to celem** otrzymania **stanowczéj wiadomości** co do wysokości funduszu, który ma być przeznaczony na zakupno **w r. b.**

Ostateczny termin do przesyłek oznacza się na **10 Czerwca r. b.**

DYREKCYA
Tow. Przyj. Sztuk Pięknych
(894-3-3) w Krakowie.

Podziękowanie.

Panu *Tomaszowi Wojciechowskiemu* **synowi,** orgarmistrzowi z Krakowa, **składam** niniejszem serdeczne **podziękowanie za rzetelne** i umiejętne **wykonanie** i ustawienie organów na 10 głosów, 2 **w pedale**, z miechem cylindrowym, w kościele parafialnym w Sieprawiu.

Praca Pana *Tomasza Wojciechowskiego* **syna** została oceniona przez znawców jako ze wszech miar zasługująca na pochwałę i polecenie komitetom kościelnym i WW. Księżom Proboszczom, które mu komitet kościelny w Sieprawiu niniejszem publicznie udziela.

Siepraw dnia 12 Maja 1873 r.

St. Białobrzeski,
kolator i przewodniczący komit. kośc.
(878-1-3) w Sieprawiu.

Gruntowne wyleczenie
od
Solitera

bez szczególnego poprzedniego leczenia, wykonywa lekarz miejski **J. Schaffer** w **Opawie.** (678-6-12)

Sławny
Balsam Vetoriniego

powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptekarze *W. Redyk*, *Dr. Sawiczewski*, *J. Trauczyński*, *E. Stockmar* i pp. *J. Jahn*, *J. N. Walter*, — w Tarnowie p. Wielogórski, — w Bochni p. Niedzielski, — we Lwowie i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

Odznaczony medalem w Paryżu!!

Długoletnie cierpienie piersiowe wyleczone

przez

biały Syrop piersiowy
G. A. W. Mayera w Wrocławiu.

Świadectwo.

Chętnie zaświadczam, że po użyciu kilku flaszek *białego syropu piersiowego G. A. W. Mayera* wyleczony zostałem zupełnie z długoletniego cierpienia piersiowego, chociaż mi pewien bardzo ulubiony lekarz z tutejszéj okolicy z pewnością zaręczał, że w dalszem mojem życiu nie będę zdolnym do jakiejkolwiek pracy. Mogę się teraz zajmować każdą pracą i jestem zdrów jak ryba we wodzie. Sprawi mi to prawdziwą przyjemność, jeżeli się dowiem, że świadectwo moje przyczyniło się do licznego rozpowszechnienia się tego dobroczynnego środka lekarskiego.

Lippechne (na Pomorzu) 10 Września 1872 r.

Lange, obywatel.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego*, — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*, — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.* (708)

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 Grudnia 1858 r. do L. 130/564.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Losy Miasta Krakowa

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (237-32-)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
5½% na srebro, losowane w **36** lat.
oraz **7**% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które wmyśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych lub kredytowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Krajowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte Bank, Kärtner-Strasse 10,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (723-6-)

Skład hurtowny.
BRÜDER MASCHL,
w Wiedniu, hoher Markt 11, (808-3-23)
wchód pod bramą,
TOWARY IGLARSKIE i GUZIKI,
pióra stalowe, ołówki itd.
Szpilki sprzedają się na wagę.
Skład hurtowny.

Kąpiele Lippspringe

Stacya Paderborn (kolej westfalska) **pod Teutoburgskim lasem.**

Cieplice wapienne obfite w azot (17° R.) ze solą glauberską, wziewania wilgotno-ciepłe, łagodne powietrze, żętyca szwajcarska. Nadzwyczajnie skuteczne kąpiele *w chroniczněj grużlicy, wypocinach błony brzusznéj, dokuczliwych suchych nieżytach organów oddechowych, uderzeniach krwi do tychże organów, nerwowéj astmie, drażliwem osłabieniu, różnego rodzaju trudnem trawieniu.* Uczęszczane przez mniéj więcéj 1800 osób. Pora kąpielowa trwa od 15 maja do 15 września. Mieszkania lecznicze w przyjemnych plantacyach, zapewniają wygodę i wyborne utrzymanie. Urządzenia pod względem leczenia, znacznie są polepszone. Orkiestra liczy 18 ludzi. Rozsyłkę wód uskutecznia a na zapytania odpowiada

(822-3-3) **Zarząd kąpielowy.**

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(334-19-) **I. Plankengasse 5 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

Magister farmacyi

może objąć od 15go Czerwca odpowiednią posadę. Zgłaszać się uprasza pod literami **J. H.** apteka „pod Koroną“ w Krakowie. (920-1-2)

Poszukuje się
subjekta

z chlubnemi świadectwami, od Ś. Jana; zgłaszać się można do Handlu *J. Federowicza* w Krakowie. (918-1-3)

TRENCZYN-CIEPLICE
w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw gośćcowi, dnie, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kostnym, kiłowym i zołzowym.

Pora kąpielowa trwa od 1 maja do końca września.

O wygodę publiczności pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i urządzeń kąpielowych dostatecznie się postarano.

Lekarze kąpielowi: *Dr. S. Ventura*, kr. pruski radca zdrowia *Dr.* i *Edward Nagel* z Wiednia.

Ze zarządu dóbr barona Szymona
(680-7-20) **v. Sina.**

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-40-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Monlin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

STARANNE UTRZYMANIE
ZĘBÓW
GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

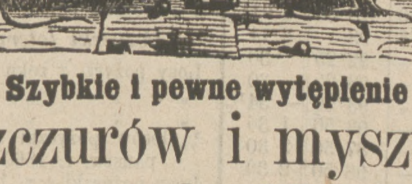
Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (18-7-)

PASTYLKI PIERSIOWE
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI
pp GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYZU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (35-23-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pana Wiktora Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.



Szybkie i pewne wytępienie
szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (186-10-10)

Cena sztuki 50 centów.

Ojców.

W Ojcowie w Królestwie Polskiem, o 3 mile od Krakowa **hotel** „pod Łokietkiem“ od 1 Maja **jest otwartym** i zaopatrzonym we wszelkie wygody dla przyjeżdżającéj Publiczności. (915-1-3)

Obrazy olejne i akwarele
(ze zbioru hr. Skorupki)

z wolnéj ręki nabyć można. Plac Szczepański Nr. 240 od godz. 11éj do 2éj. *Ballestra, Castiglione, Salvador Rosa, Van Dyk, Van Ostade, Lang, Michałowski, H. Vernet, Comba, Gavarni, Peham, Russo, Kostrzewski, Pilatti, Leopolski* itd. itd. (889-5-6)

Mieszkanie letnie

składające się z dwóch dość obszernych pokoi i kuchni z osobnem wyjściem, jest do wydzierżawienia każdego czasu na lato lub na rok cały na PRĄDNIKU BIAŁYM w realności „Oficyną murowaną“ zwanej.— Tamże **para Pawi** jest do sprzedania. (911-2-2)

Ludwik Wiszniewski

Dr. Medycyny i Chirurgii, Magister Akuszeryi

leczy choroby dzieci i kobiet,

ordynuje od godziny 3—4 przy ulicy Grodzkiéj l. 87 na II. piętrze temczasowo — od Czerwca zaś przy ulicy Floryańskiéj w domu W. Nitscha pod l. 347 na I. piętrze. (963-1-3)

M. DWORSKI
w Krakowie, Rynek gł. l. 14
utrzymuje na składzie
świeżą Krowiankę
styryjską i czernichowską. (593-14-)

Tymczasowe doniesienie.

W całym świecie słynne wielkie londyńskie **Muzeum anatomiczne West End** w przejeździe z Wrocławia do Bukaresztu ustawione będzie wkrótce w osobno wybudowanym gmachu na placu pod zamkiem. Dzień otwarcia oznajmionym będzie przez dzienniki i plakaty.

(914) *Adela Neuwald.*

SKŁAD
materyałów piśmiennych i rysunkowych
F. Szukiewicza
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 62
poleca

Monogramy za 100 listów i 100 kopert od 2 złr. 50 c.
Bilety wizytowe á la minute za 100 biletów od 60 cent.
Nagłówki na listach i kopertach
Teki, Albumy i wszelkie przedmioty na biórka w znacznym wyborze
Obrazy (druki olejne) Wiedeńskie, Berlińskie i Medyolańskie. (845-7-)

Mein weltberühmtes
Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.

Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (657-7-13)

Towarzystwo Liebiega wyciągu mięsnego w Londynie.

Oświadczenie.

Z powodu ogólnie i głęboko zasmucającéj śmierci pana profesora **Justusa Barona von Liebig,** spowodowanym jest podpisany **generalny skład** do następnego oświadczenia:

Wykonywana od istnienia towarzystwa wspólnie przez panów profesorów **J. von Liebig** i **M. von Pettenkofer** kontrola o dobroci wyciągu mięsnego prowadzoną będzie daléj odtąd przez pana profesora **Maksym. von Pettenkofer**, ze współdziałaniem **Barona Hermanna von Liebig,** stosownie do zarządzeń, które przez samego nieboszczyka ojca już oddawna z Towarzystwem postanowione zostały. Pożądane poręczenie za uznany wyborny gatunek wyciągu będzie więc dla publiczności — i nadal zapewnione.

GENERALNY SKŁAD.

ANTWERPIA w Maju 1873 r.

My niżéj podpisani poświadczamy niniejszem powyższe oświadczenie, przez co podaną jest publiczności sposobność, że

WYCIĄG MIĘSNY LIEBIGA Z FRAY-BENTOS

jak poprzednio tak i teraz musi być zbadanym i przez nas aprobowanym, zanim dostanie się do handlu, że zatem wyciąg ściśle według przepisów swego wynalazcy ciągle w tak wykończonym i zarównym gatunku kupującym udzielanym będzie, jak to dotychczas bywało.

Dr. M. von PETTENKOFER.
H. von LIEBIG.

MONACHIUM w Maju 1873 r. (832-2-2)

Rur z lanego i kutego żelaza i rur glinianych, tudzież części spajających posiada zawsze wielki skład pod firmą: **Continental-Actien-Gesellschaft für Wasser- und Gas-Anlagen** w **Berlinie, Prinzenstrasse 71,** w **Wrocławiu** Altbüsserstrasse Nr. **12**, w **Gracu** Radetzky Strasse Nr. **1.** (813-7-8)

Najnowszy środek do klarowania dla właścicieli browarów.

Za *najlepszy* i *najtańszy* uznany Nr. 2 *najdelikatniejszy bukiet do piwa* dla odstałych piw. Nr. 3 najlepszy *monachijski osad drożdżowy*, może każdy według upodobania sam przysposobić. Nr. 4 *każdemu gatunkowi piwa* nadać natychmiast trwałe *musowanie* (pianę mleczną) bez dodatkowego piwa.

Te 4 cenne przepisy dla piwa odstałego i robiącego kosztują dziewięć złr. w. a. za poręczeniem przez *chemika Creuzburga autora dzieła Theorie und Praxis der Bierbrauerei (Q. 1567).* (838-1-2)

A. Creuzburg w Heldburg pod Coburg.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*